

W kopalni „Manifest Lipcowy”

Górnicy wznowili wydobycie węgla

15 bm. rano górnicy kopalni „Manifest Lipcowy” w Rybnickim Okręgu Węglowym, w której od 7 bm. trwała nieprzerwana akcja likwidacji groźnego pożaru pokładów węglowych, wznowili eksploatację węgla. Wcześniej przeprowadzona została szczegółowa kontrola wszystkich wyrobisk, sprawdzono system manometrii automatycznej, stan urządzeń w oddziałach wydobywczych. Wydobycie węgla prowadzone jest z wyłączeniem całkowicie zabezpieczonego rejonu pola pożarowego (w oddziale 4, na poziomie 705 m).

Trwają walki w stolicy Kambodży

Agencja AFP podała, że oddziały partyzantów khmerskich zaatakowały we wtorek pozycje wojsk reżimowych na jednym z przedmieść stolicy Kambodży Phnom Penh, w odległości zaledwie 4 km od centrum miasta. Atak nastąpił w pobliżu mostu nad rzeką Bassac w miejscu, gdzie rozpoczyna się droga nr 1. Wojskom reżimowym podeszły na pomoc pojazdy pancerne.

CO O TYM SĄDZICIE

Gdzie jest granica?

Tempo naszego życia staje się coraz bardziej intensywne. Nie jest to jednak okoliczność łagodząca dla niektórych naszych reakcji czy postępowania. Jesteśmy zabiegani, zaferowani, zamyśleni. Przechodzimy obojętnie obok zjawisk, które częstokroć wymagałyby naszej interwencji. Bo przecież zdarza nam się zaobserwować przypadki czyjejś nieuczciwości, chamstwa, marnotrawstwa, nieposzanowania społecznego dobra. Często nie reagujemy, bo tak nam wygodniej, bo co nas to obchodzi — nie nasza sprawa, czyli bezpośrednio nas nie dotyczy, bo po co się narażać kłopotu, kto jest silniejszy fizycznie lub ma w zanadrzu arsenał inwektyw, od których uszy wiedną? Czasem pośpiech nie pozwala nam się zatrzymać nad sprawą.

Kiedys milicja sfingowała wypadek przy drodze, obserwując reakcje przejeżdżających kierowców. Różnie się tłumaczyli, dlaczego się nie zatrzymali, ale przeważnie głupio i niewiarygodnie: że nie zauważyli, że myśleli, iż wóz specjalnie wjechał do rowu. W gruncie rzeczy nie chcieli na swoją głowę brać kłopotu. Bo może w samochodzie byli ranni, do których trzeba by wezwać pogotowie albo samemu odwieźć do szpitala? A jeśli pokrwawieni, to pobrudziliby wóz. A poza tym człowiek się spieszy. „Niech się tym zajmie kto inny” — myśleli najczęściej.

Patrzmy obojętnie jak ktoś skraca sobie drogę przez świeżo skopany trawnik, jak dzieci malują kredą po elewacjach domów lub skaczą po ogrodzeniach, chroniących zieleni, łamią je i niszczą, jak sąsiad wychodząc z piwnicy nie gasi światła. Bo co nas to obchodzi? Tak zresztą może nam odpowiedzieć człowiek, któremu się zwróci uwagę; dziecko w odpowiedzi pokaże język, a obserwując z okna zdarzenie matka — zamiast dziecku zwrócić uwagę — ruszy na nas z pretensjami, że wsadzamy nos w cudze sprawy.

Moi znajomi udzielili niedawno w swoim domu schronienia kobiecie, pokrwawionej przez pijanego męża. Wezwali nawet pogotowie milicyjne, które zabrało awanturnika do izby wytrzeźwień. Dziś mają wrogów w oboju, bo małżonkowie rychło się pogodzili i pamiętają, że przez znajomych mąż zapłacił słono za „nocleg” i został skazany przez kolegium na wysoką grzywnę.

Młoda kobieta odważyła się kiedyś podnieść głos na wozaka, okładającego batem konia, który nie mógł uciągnąć przeladowanego wozu. Rozwścieczony człowiek (?) odwrócił się i zaciął batem po nogach interweniującą nie w swojej sprawie kobietę. Przechodnie przemysłowi obok, niczego nie zauważając.

Z jednej strony mówi się, że ogarnia nas znieczulica, z drugiej zaś, że często wtrącamy się w nie swoje sprawy. Jakże są zatem kryteria oceny spraw swoich i nieswoich. Gdzie jest granica między sprawami własnymi, cudzymi i wspólnymi? Bo np. wychowanie dziecka na porządnego obywatela jest sprawą przede wszystkim rodziców, ale nie tylko. Dlaczego interweniującemu w drażliwej sprawie nie przychodzić w sukurs przypadkowi obserwatorzy, choć w duchu solidaryzując się z nim? Zostawiają go własnemu losowi a na zdarzenie patrzą jak na widowisko. Presja publiczna wiele może. Nie każdy ma jednak dosyć cywilnej odwagi. A może ważniejsze jest prawo do świętego spokoju?

ZOFIA DOHNKE

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” ● skrytka pocztowa 1074 ● 60-959 Poznań.

Więcej stołówek i zakładowych przychodni lekarskich

Ocena przeglądu warunków pracy i działalności socjalno-bytowej

Jesienią ub. roku odbył się ogólnopolski przegląd warunków pracy i zakładowej działalności socjalno-bytowej. Wstępna ocena jego wyników dowodzi, że w większości zakładów pracy realizacja wskazań Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ przyczyniła się do zmniejszenia działalności, mającej na celu ograniczenie i likwidację zagrożeń dla życia i zdrowia zatrudnionych.

Również prowadzona od paru lat intensywna modernizacja przemysłu wpłynęła na poprawę warunków pracy. W roku 1974 liczba wypadków przy pracy zmniejszyła się o 6,8 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

Jednakże w wielu jeszcze starych zakładach, jak wykazał przegląd, warunki pracy są nadal trudne. Spotyka się tam przestarzałe maszyny, nadmierne zacieśnienie stanowisk pracy, duże zapylenie, brak należytego oświetlenia, środków transportu i sprzętu mechanicznego ciężkie prace fizyczne. W zakładach tych podejmuje się doraźne środki zaradcze. Zasadniczą poprawa warunków pracy może nastąpić w wyniku generalnych modernizacji, przewidzianych na lata 1976—1980.

Dążąc do polepszenia opieki zdrowotnej nad załogami, głów-

na uwagę — jak wykazał przegląd — skupiono na umocnieniu przemysłowej służby zdrowia, która obejmuje swą działalnością 6,5 mln pracowników. W ubr. powstały 102 nowe przychodnie przemysłowej służby zdrowia. W wielu placówkach wzbogacono wyposażenie w sprzęt medyczny i poprawiono warunki lokalowe. Odnotowano jednak wiele jeszcze trudności i niedostatków, mających duży wpływ na poziom działalności profilaktycznej. Niewystarczający jest — stwierdzono — dopływ kadr lekarskich: istnieją także braki w organizacji pracy przychodni, które są często przyczyną straty czasu pacjentów.

Dążąc do dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych załóg zwiększono w porównaniu z rokiem 1973 o blisko 10 proc. liczbę stołówek i bufetów pracowników. Szacuje się, że z żywienia przykładowo korzysta ok. 15 proc. zatrudnionych. W okresie ostatnich dwóch lat nastąpił ponad 30 procentowy wzrost liczby korzystających z posiłków profilaktycznych i regeneracyjnych.

Poprawę warunków socjalno-bytowych odnotowano rów-

nież w hotelach pracowniczych. Najlepsze hotele należą do przedsiębiorstw resortów budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz górnictwa i energetyki.

W końcu br. kierownictwa zakładów pracy, wspólnie z radami zakładowymi, ocenia stopień realizacji wyników przeglądu 1975 r. i wykorzystują wnioski w zakładowych planach poprawy warunków pracy na 1976. (PAP)

W Wietnamie Południowym

Eksplozja amunicji w Bien Hoa

Ubiegłej nocy na terenie bazy armii sajsjońskiej w Bien Hoa doszło do olbrzymiej eksplozji w składach z amunicją. Według pierwszych doniesień, 28 wojskowych zostało rannych. Siła wybuchu była tak wielka, że w budynkach położonych w centrum Sajgonu wylatywały szyby z okien. Baza w Bien Hoa położona jest w odległości 30 km na północ od stolicy. Wkrótce po tym wybuchu daly się słyszeć 2 dalsze eksplozje. Na miejsce skierowano ekipy strażackie.

Walki toczą się w okolicach Tan An w odległości 40 km na południowy zachód od Sajgonu. Artyleria sił patriotycznych ostrzelała garnizon w mieście Tay Ninh. (PAP)

Uroczyste posiedzenie senatu

Bilans 30-letniego dorobku Politechniki Poznańskiej

W 30 rocznicę utworzenia w Poznaniu Szkoły Inżynierskiej, z której wyrosła później Politechnika Poznańska, odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie senatu uczelni.

Uczestniczyli w nim m. in. wojewoda poznański — Tadeusz Grabski, wiceprezydent Poznania — Włodzimierz Juszkowiak, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR — Jerzy Filipiak, dyrektor Departamentu Studiów i Badań Technicznych Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — Mieczysław Stańczak, rektorzy i prorektorzy uczelni poznańskich oraz politechnik z Wrocławia, Warszawy i Katowic, przedstawiciele Oddziału Poznańskiego PAN, członkowie społecznego komitetu organizacyjnego Politechniki z roku 1945 oraz byli rektorzy i prorektorzy szkoły a także pierwsi sekretarze uczelnianych komitetów PZPR.

Rektor Politechniki, prof. dr hab. inż. Bolesław Wojciechowski omówił 30-letni dorobek uczelni oraz jej związki z praktyką gospodarczą regionu.

Na ręce rektora uczelni wplynęły liczne listy gratulacyjne m. in. od I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasady.

Członkowie społecznego komitetu organizacyjnego Politechniki z 1945 roku: prof. dr Piotr Zaremba, prof. dr Józef Górski oraz prof. dr Stanisław Waschko otrzymali medale „Za zasługi dla uczelni”. Podobne medale otrzymały także uczelnie Poznańska oraz politechniki z Wrocławia, Warszawy i Katowic.

W imieniu władz województwa Tadeusz Grabski przekazał poznańskiej uczelni technicznej życzenia dalszych sukcesów w pracy dla dobra regionu i kraju. (bw)

Rokowania SALT

We wtorek w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, biorącej udział w rozmowach o ograniczeniu zbrojeń strategicznych (SALT).

K. Karamanlis we Francji

Premier Grecji K. Karamanlis rozpoczął 3-dniową wizytę oficjalną we Francji, swą pierwszą wizytę zagraniczną od czasu objęcia urzędu premiera w roku ub. Do jego wizyty we Francji przywiązuje się szczególne znaczenie, gdyż zbiega się ona w czasie z rozmowami prowadzonymi w Atenach przez władze greckie i amerykańskie w sprawie przyszłości baz USA w Grecji.

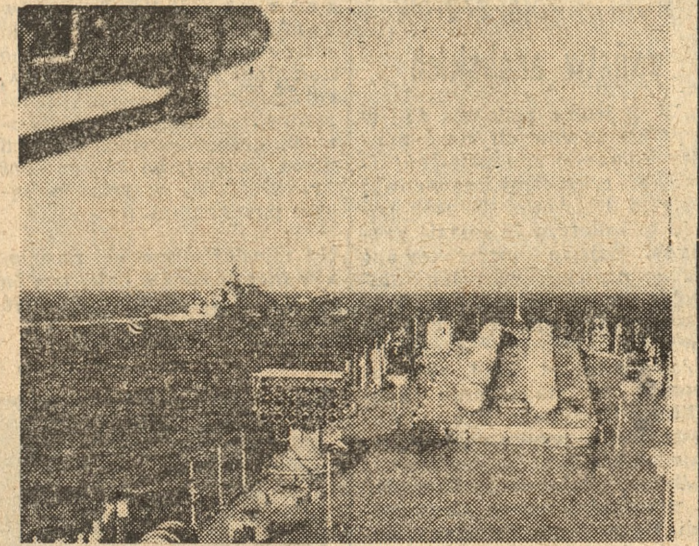
Apel EWG

W poniedziałek w Luksemburgu obradowali ministrowie spraw zagranicznych państw Wspólnego Rynku. Omawiali oni m. in. sytuację w Wietnamie Południowym. Jak podaje agencja Reutersa, ministrowie wezwali wszystkie zainteresowane strony do ścisłego przestrzegania paryskich porozumień pokojowych z 1973 r.

Produkcja samolotów w Izraelu

Izraelski przemysł zbrojeniowy zamierza uruchomić produkcję

Ćwiczenia na morzu



Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych w czasie ostatniego rejsu szkoleniowego na okrętach Marynarki Wojennej ćwiczą m. in. przejścia w sztyku, rozwinięcie sztyków do desantowania, podejście do desantowania. Na zdjęciu: rozwinięcie sztyku do desantowania.

WAF — fot. — Sobieszczyk

Przed spotkaniem w Kosmosie

„Sojuz” — „Apollo” gotowe do startu

Korespondent agencji TASS przeprowadził w Bazylei rozmowę z dowódcą amerykańskiego statku kosmicznego „Apollo”, gen. Thomasem Staffordem, który oświadczył, że właściwie wszystko jest już gotowe do wspólnego, eksperymentalnego lotu statków „Apollo” i „Sojuz”.

Po dwóch latach wspólnych treningów wszystkie urządzenia techniczne obu statków zostały wielokrotnie wypróbowane i sprawdzone, a członkowie załogi radzieckiej i amerykańskiej znaleźli wspólny język oraz nabrali wprawy we współdziałaniu. Nie ma więc najmniejszych wątpliwości co do sukcesu wspólnego lotu — oświadczył gen. Stafford, przypominając, że 15 lipca br. oba statki wystartują do historycznego spotkania w Kosmosie.

Amerykański kosmonauta zaznaczył, że podczas przygotowań pokonano liczne trudności. Inżynierowie i technicy wykonali swoją część pracy — przygotowując statki od strony technicznej. Kosmonauci z kolei przezwyciężyli nie mniejszą trudność — barierę

językową: Amerykanie opanowali język rosyjski, a załoga radziecka — język angielski.

25 bm. wybory w Portugalii

Apel ogólnokrajowej komisji wyborczej

Ogólnokrajowa komisja wyborcza zwróciła się z apelem do wyborców portugalskich, aby „spełnili swój obywatelski obowiązek i wzięli udział w głosowaniu, wyznaczonym na 25 kwietnia”. Komisja podkreśliła, że wybory powinny stać się przejawem poparcia narodu portugalskiego dla historycznego procesu demokratyzacji, rozpoczętego 25. 4. 1974.

„Molnia-3” na orbicie

Agencja TASS poinformowała we wtorek, że 14 bm. wprowadzono na wysoką orbitę eliptyczną sputnika telekomunikacyjnego „Molnia-3” z pokładową aparaturą retransmisyjną.

Zmarł F. March

W szpitalu w Los Angeles zmarł w poniedziałek wieczorem, w wieku 77 lat znany aktor amerykański Frederic March. Był on dwukrotnym laureatem nagród „Oscara”, w roku 1932 i 1946.

Spadek ceny złota

Cena złota na giełdzie londyńskiej osiągnęła w poniedziałek najniższy od 6 miesięcy poziom — 164,25 dolara za uncję.

Pogrzeb Josephine Baker

We wtorek odbył się w Paryżu pogrzeb zmarłej w ub. tygodniu, w wieku 69 lat, słynnej piosenkar ki i tancerki rewolucyjnej Josephine Baker. Trumna ze zwłokami artystki została wystawiona w kościele Madeleine, gdzie żegnali ją francuski minister kultury Michel Guy, liczne rzesze mieszkańców Paryża i osobistości świata artystycznego.

myśliwców bombardujących o szybkości ponaddwukrotnej. Taką informację ogłoszono w poniedziałek w Tel-Awiewie.

Rozmowy NRD — RFN

Pełnomocnicy rządów NRD i RFN wznowili we wtorek w Berlinie rozmowy nt. ruchu kolejowego.



Zakończenie konferencji BAAS

W Damaszku zakończyła się VI regionalna konferencja Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego (BAAS). Omówiono na niej referaty i sprawozdania, przedstawione przez kierownictwo partii oraz uchwalono odpowiednie rezolucje.

Sesja ANZUS

W stolicy USA podano do wiadomości, że w dniach 24 — 25 kwietnia odbędzie się tam kolejna sesja ministerialna Paktu Obronne go Strefy Pacyfiku — ANZUS, którego sygnatariuszami są: Stany Zjednoczone, Australia i Nowa Zelandia.

Siewy zakończone

Wielkopolska jako jedno z pierwszych województw w kraju zakończyła w ubiegłym tygodniu siewy zbóż jarych i roślin strączkowych. Mamy więc za sobą ważny etap prac w rolnictwie.

Od terminowego siewu zależy przecież urodzaj. Zboża jare, mimo chłódów, jakie ostatnio panują, wschodzą dobrze. Sprzyjają temu przelotne deszcze, gdyż na glebach lekkich w ubiegłym tygodniu było bardzo sucho.

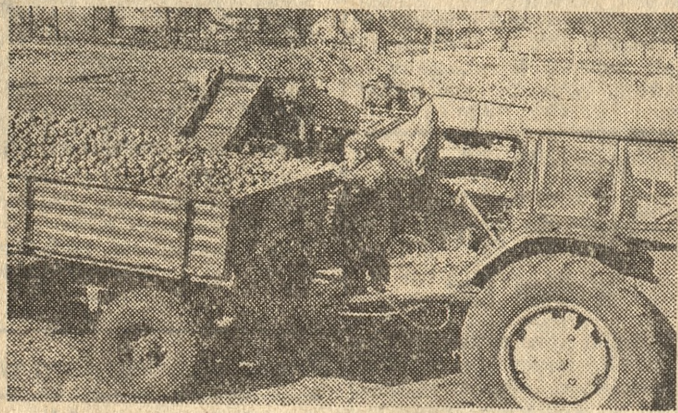
W znacznym stopniu za-

awansowane są siewy buraków cukrowych, wysiano je na obszarze 30 000 hektarów, co stanowi 40 procent tegorocznego arealu. Państwowe gospodarstwa rolne w Wielkopolsce wykonały te prace na połowie planowanej powierzchni.

Mimo chłódów, rolnicy otwierają kopce i przebiegają ziemniaki, aby przygotować materiał do sadzenia. Z braku dostatecznej ilości sadzeniaków kwalifikowanych, sięgają do rezerwy własnych. Zasadzono ziemniaki na 36 000 hektarów, co stanowi 15 procent planowanego obszaru, w państwowych gospodarstwach rolnych nieco więcej, bo 20 procent przewidzianej w roku bieżącym powierzchni (emp).

Na zdjęciu: sortowanie ziemniaków sadzeniaków w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym Gorzyń w powiecie międzychodzkiem.

Fot. — H. Kamza



Rozmowy przygotowawcze w Paryżu

Maleją szanse osiągnięcia kompromisu

W poniedziałek, który był 8 dniem rozmów przygotowawczych do proponowanej przez Francję międzynarodowej konferencji energetycznej, rozbieżności między państwami wysoko uprzemysłowionymi a krajami rozwijającymi się na temat porządku obrad konferencji były jeszcze większe niż w pierwszym dniu rozmów.

W czasie poniedziałkowych konsultacji strony wyraźnie broniły swych dotychczasowych koncepcji i nie wyraziły gotowości do pójsia na dalsze ustępstwa. Jak wiadomo, kraje uprzemysłowione pragną, aby obrady konferencji koncentrowały się głównie wokół problemów energetycznych, natomiast państwa rozwijające się opowiadają się za ustaleniem „nowego światowego ładu ekonomicznego” który byłby dla nich bardziej korzystny i domagają się, aby konferencja zajęła się również sprawami wszystkich podstawowych surowców.

Konsultacje toczą się nadal i jak się przypuszcza, potrwać jeszcze kilka dni. AFP pisze, że rozmowy są, mimo różnic zdań podtrzymywane, ponieważ żadna ze stron nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za ich fiasko. Jednak w opinii obserwatorów obecnie małe są szanse osiągnięcia kompromisu. Istnieją więc tylko dwa rozwiązania: odroczenie rozmów przygotowawczych bądź też przyjęcie

bardzo ogólnikowego rozwiązania kompromisowego, które nie zapobiegnie wyłonieniu się tych samych problemów w czasie konferencji, planowanej na lipiec br. (PAP)

Spód dna Morza Północnego

Nizsze wydobywanie ropy naftowej

Opóźniają się prace nad zagospodarowaniem i eksploatacją złóż ropy naftowej pod dnem Morza Północnego. Według sprawozdania brytyjskiego ministerstwa energetyki, eksploatacja tych zasobów rozpocznie się wprawdzie w bieżącym roku, ale na znacząco mniejszą skalę niż pierwotnie przewidywano. Tegoroczna produkcja wyniesie tylko 2 mln ton, podczas gdy oficjalne dokumenty rządowe przewidywały wydobywanie 5 mln ton ropy. Przyczyną zmiany planów były niespodziewane trudności techniczne i złe warunki atmosferyczne na Morzu Północnym. Obecne przeszkody nie mają jednak wpływu na perspektywiczny program eksploatacji złóż ropy naftowej pod dnem Morza Północnego, przewidujący wydobywanie ok. 100 mln ton ropy naftowej, poczynając od 1980 r.

Kwiaty na grobie Z. Modzelewskiego

15 bm. minęła 75 rocznica urodzin Zygmunta Modzelewskiego, zmarłego w 1954 r. zasłużonego działacza ruchu robotniczego, członka SDKPiL, KPP, Komunistycznej Partii Francji, KC PPR i PZPR, b. ministra spraw zagranicznych i członka Rady Państwa. Z tej okazji na grobie Zygmunta Modzelewskiego na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie złożono wianki kwiatów od KC PZPR. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział mekski 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17 50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUP:K RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028. R-2

Wyrok na polską kulturę

30-lecie zwycięstwa nad faszyzmem — to zarazem rocznica odrodzenia i budowania na nowo wszystkich dziedzin życia duchowego i materialnego naszego narodu. Straty były niezmierne, tak w gospodarce, jak i w psychice ludzi. Dotknęły przemysł, rolnictwo, kulturę. Realizując plany zaślady narodu polskiego, hitlerowski najeźdźca starał się przede wszystkim unicestwić jego świadomość narodową, zniszczyć dorobek kulturalny, wymordować ludzi nauki, twórców, artystów, pedagogów.

Już wreszcie 1939 r. był prologiem tego, co miało być dla Polski codzienną rzeczywistością przez blisko 6 lat okupacyjnych. Podczas kampanii wrześniowej barbarzyńcy w mundurach Wehrmachtu i Luftwaffe zniszczyli z premedytacją zabytki architektury, pomniki, muzea, placówki kultury, księgozbiory.

Ludzie kultury byli pierwszymi ofiarami terroru okupanta. Już 6 listopada 1939 r. wstrząsnęła krajem wiadomość o deportacji 183 profesorów i innych pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego do obozów koncentracyjnych, głównie do Sachsenhausen i Dachau. Potem było wiele takich „akcji”,

wśród nich wyjątkowo bestialska, przeprowadzona we Lwowie w lecie 1941 r.

Hitlerowcy bezwzględnie tłumili wszelkie przejawy życia kulturalnego w zagarniętym przez siebie kraju. Polakom nie wolno było drukować książek i czytać innej prasy jak gadzinowa, nie mogli korzystać z bibliotek i muzeów; za posiadanie radia groziła śmierć. Zlikwidowano instytucje kulturalne, a ich majątek skonfiskowano. Zamknięto szkoły wyższe i średnie ogólnokształcące. W szkołach powszechnych i zawodowych nie wolno było nauczać historii i geografii Polski oraz innych przedmiotów, będących źródłem wiedzy o ziemi ojczystej. Na obszarach wcielonych do Rzeszy okupant posunął się jeszcze dalej. Nie było tam w ogóle polskich szkół, a Polaków traktowano jako ludzi ogólnokształcących, kolwiek potrzeb i ambicji kulturalnych, co miało ich przekonać, że są „podludźmi”.

Wiele zachowanych dokumentów jest świadectwem obmyślanych z premedytacją planów zaślady polskiej kultury i konsekwentnej realizacji tej haniebnej akcji. Cechowała ją typowa hitlerowska bezwzględność. Konfiskowano i grabiono dzieła sztuki, burzono zabytkowe pałace i pomniki, palono księgozbiory i zbiory muzealne.

A oto kilka liczb, które pozwalają uzmysłowić sobie ogrom strat, jakie poniosła polska kultura. Zginęło 139 pisarzy i 800 naukowców. Uniwersytet Warszawski stracił 162 pracowników nauki, Uniwersytet Jagielloński — 109, Uniwersytet Poznański — 60. W niektórych dziedzinach nauki straty kadrowe przekroczyły 40 proc. stanu przedwojennego. Hitlerowcy wymordowali ponad 50 proc. polskich ma-

Telefony DO NOSZA

- Tragiczny wypadek zdarzył się w okolicy Pniew w pow. szamotulskim. Wpadł tam na drzewo samochód marki „Fiat”. Prowadzący go Stanisław P. zginął, natomiast 5 pasażerów odniosło ciężkie obrażenia.
- W jednym z poznańskich szpitali zmarł, na skutek odniesionych obrażeń, Franciszek Z., który przechodząc ul. Jarochowską i al. Hetmańską wpadł pod tramwaj linii „I”.
- Na około 200 tys. zł szacuje się straty w związku z pożarem w jednym z indywidualnych gospodarstw w Rybowie w pow. wągrowieckim. Pastwa płonien padł budynek mieszkalny i gospodarczy oraz m. in. 26 sztuk trzody chlewnej.
- Około 50 000 zł „kosztowała” zabawa 3-letniego dziecka z zapalną kani w jednym z indywidualnych gospodarstw w Gaju I w pow. gostyńskim. Spłonęła tam stodoła ze zbożem oraz 6 owiec. (b)

W poniedziałek zebrała się w Wolfsburgu na ściśle poufny posiedzeniu rada nadzorcza największych zachodniemieckich fabryk samochodów, „Volkswagen”, aby przedyskutować program naprawy sytuacji koncernu. Przewiduje się, że jego rzeczywiste istnienie będzie oznaczać utratę pracy przez co najmniej 25 tys. robotników i pracowników koncernu. Według informacji rzecznika rządu RFN, Gruenewalda, we wtorek ma zapadnąć decyzja w sprawie największej w historii RFN jednorazowej redukcji personelu w przemyśle.

Niezależnie od programu, omawianego przez radę nadzorczą zakładów V.W. według nie zatwierdzonych jeszcze projektów, z dotychczas zatrudnionych 133 tys. robotników i pracowników ma być zwolnionych w najbliższym czasie 9 tys. osób, a do końca roku 1976 — dalsze 15 tys. W wyniku przechodzenia na emeryturę lub nieuzupełniania załóg przy fluktuacji zatrudnienia.

VW — stanowiący dotąd sym-

tematyków. Zginęło 16.500 nauczycieli, setki ludzi teatru, plastyków, muzyków, dziennikarzy.

Zniszczono całkowicie 25 muzeów. Obrócono w ruiny 7535 budynków zabytkowych, a uszkodzono — 12 tys. Stracił 23 obiekty architektury romańskiej i ok. 2 tys. gotyckiej. Zniszczono co najmniej w 50 proc. 177 miejskich zespołów zabytkowych (w tym 26 — nie mał całkowicie), 35 teatrów, 665 kin i 323 domy ludowe, 17 szkół wyższych, 271 średnich, 216 zawodowych, 4800 powszechnych oraz 768 innych typów szkół. Straty w samym tylko wyposażeniu naukowym szkół wyższych i księgozbiórów sięgały 70 — 80 proc; zniszczono ponad połowę zakładów poligraficznych, a i te, które ocalały, poniosły dotkliwe straty. (PAP)

237 mln dolarów w ciągu 18 miesięcy

Amerykańska pomoc dla junty chilijskiej

Jak poinformowano oficjalnie w Santiago, Stany Zjednoczone udzielały znacznej pomocy finansowej chilijskiej juncie wojskowej. W ciągu ostatnich 18 miesięcy przekazały one Chile w charakterze pomocy 237 mln dolarów.

Poprzednio, w okresie rządów prezydenta Allende, Stany Zjednoczone wstrzymały wszelką pomoc finansową dla Chile w odwet za znacjonalizowanie mienia amerykań-

25 lat Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

Przeszło 4 300 uniwersytetów powszechnych, z których 70 proc. działa na wsi i w małych miasteczkach, 3 tys. klubów miłośników teatru telewizji, przeszło 130 tys. odczytów dla ok. 6 milionów słuchaczy rocznie — to tylko niektóre liczby charakteryzujące obecną działalność Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Obchodzi ono właśnie 25-lecie swej pracy w szerokich kręgach społeczeństwa.

TWP — powołane do życia 5 maja 1950 r. — przejęło idee szerzenia oświaty od założonego w 1922 r. Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, a także od działającego tuż po wojnie Instytutu Kulturalno-Oświatowego Spółdzielni „Czytelnik”. (PAP)

Napad na bank w Australii

Dwóch uzbrojonych bandytów dokonało we wtorek napadu na bank w Melbourne, rabując 150 tys. dolarów australijskich. Przestępcy zbiegli.

Zgubne następstwa gospodarczej ekspansji?

Volkswagen w tarapatach

bol zachodniemieckiej sily gospodarczej — przechodzi kryzys porównywalny tylko z tym, który przeżywał w latach 1965 — 68 zachodniemiecki przemysł węglowy. Jak doszło do zachwiania równowagi koncernu, który znajdował się przez dziesiątki lat na pierwszym miejscu w hierarchii kapitalistycznych potentatów w RFN?

Próbowano ratować się przed

Izraelskie akcje przeciwko statkom ARE

Stały przedstawiciel Egiptu przy ONZ kategorycznie zaprotestował przeciw pirackim akcjom Izraela na wodach otwartych. W liście do sekretarza generalnego ONZ stwierdził on, że 21 marca br. na Morzu Czerwonym bezprawnie zatrzymano egipski statek rybacki. Zanim pozwolono mu kontynuować rejs, izraelscy marynarze zarekwirowali złowione ryby i osobiste rzeczy załogi. Następnie inny izraelski statek wojenny ostrzelał tę jednostkę egipską w wyniku czego 5 osób odniosło rany. W następstwie obrażeń jedna z nich zmarła.

30 marca soldateska izraelska zatrzymała na wodach międzynarodowych Morza Śródziemnego drugiego egipskiego statek rybacki i odholowała go do portu Ashdod. Statek wraz z 8 członkami załogi do tej pory bezprawnie przetrzymywany jest przez władze Tel Awiwu.

W liście podkreślono, że pirackie akcje Izraela stanowią karygodne naruszenie prawa międzynarodowego i międzynarodowych konwencji oraz prowadzą do poważnego zaostreżenia sytuacji na Bliskim Wschodzie. (PAP)

237 mln dolarów w ciągu 18 miesięcy

Amerykańska pomoc dla junty chilijskiej

Jak poinformowano oficjalnie w Santiago, Stany Zjednoczone udzielały znacznej pomocy finansowej chilijskiej juncie wojskowej. W ciągu ostatnich 18 miesięcy przekazały one Chile w charakterze pomocy 237 mln dolarów.

Poprzednio, w okresie rządów prezydenta Allende, Stany Zjednoczone wstrzymały wszelką pomoc finansową dla Chile w odwet za znacjonalizowanie mienia amerykań-

skich koncernów miedziowych.

Szef junty chilijskiej gen. Augusto Pinochet zreorganizował swój rząd, zwiększając w nim udział osób cywilnych. Obecnie w skład 17-osobowego gabinetu wchodzi 11 wojskowych i 6 cywilów, którzy zgodzili się na współpracę z juntą wojskową. Najważniejsze teki piastują wciąż oficerowie i jedyną istotniejszą zmianą jest utworzenie dwóch superresortów: finansów i koordynacji gospodarczej. Dzięki tej zmianie junta ma nadzieję powstrzymać nieustannie pogarszającą się sytuację gospodarczą i finansową w Chile, gdzie stopa inflacji przekroczyła w ub. roku 370 proc. a tylko w marcu wyniosła 21 proc. (PAP)

Skład nowego rządu egipskiego

Dzienniki kairskie podały we wtorek, że w skład nowego rządu egipskiego, tworzono go przez Manduha Salema wchodzi 4 wicepremierów i 12 nowych ministrów. Wicepremierami mają zostać Ismail Fahmy, Hafez Ghanem, Mustafa Chalim i gen. Mohamed Gannazi. W przemówieniu wygłoszonym w poniedziałek wieczorem prezydent Egiptu, Anwar Sadat oświadczył, że głównym zadaniem nowego rządu będzie poprawa sytuacji gospodarczej kraju. (PAP)

Bilans ofiar w Libanie

Konsultacje szefów państw arabskich

W Bejrucie podano, że w wyniku krwawych starć między komandosami palestyńskimi a członkami prawicowej falangi libańskiej 45 osób poniosło śmierć a 70 zostało rannych. Zajścia, spowodowane przez prawicę, wywołały głębokie zaniepokojenie w krajach arabskich. Do Bejrutu przybył sekretarz generalny Ligi Arabskiej, Riad, aby wspomóc w złagodzeniu konfliktu. Prezydent Egiptu Anwar Sadat wystosował w poniedziałek listy do prezydenta Libanu, Sulejmana Farandżii i przewodniczącego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasera Arafata, aby dołożyli wszelkich starań dla położenia kresu krwawym zajściom. Partie lewicowe wezwały rząd do rozwiązania falangi.

We wtorek rano doszło w południowej części Bejrutu do nowych starć między palestyńczykami a bojówkami prawicowego ugrupowania falanga. Agencje donoszą o dalszych 15 śmiertelnych ofiarach. Liczba zabitych wzrosła do ub. soboty do 88. (PAP)

Podróż H. Kissingera po Ameryce Łacińskiej

Jak poinformował departament stanu USA, sekretarz stanu Henry Kissinger rozpocznie w dniu 23 kwietnia br. pięciodniową podróż do krajów Ameryki Łacińskiej, podczas której odwiedzi Argentynę, Brazylię i Wenezuelę.

Jak oświadczył Kissinger, jednym z głównych celów jego podróży będzie przeanalizowanie możliwości położenia kresu 11-letniemu embargo, wprowadzonemu przez Organizację Państw Amerykańskich, pod presją USA, w stosunku do Kuby. (PAP)

SPORT

Piłka nożna

Włóknarz Kalisz zremisował z Jiul

Sukcesem kaliskiego Włóknarza, lidera grupy I klasy wojewódzkiej, zakończyło się wczorajsze międzynarodowe towarzyskie spotkanie piłkarskie z rumuńskim I-ligowym zespołem Jiul Petrosani. Zdobywca pucharu Rumunii tylko zremisował z kaliszczanami 1:1. Do przerwy prowadzili goście, dla których bramkę zdobył w 35 min. Stan. Wyrownął w 85 min. Specjał (głowa). Mecz był wyrównany i podobał się 2,5-tysięcznej publiczności zgromadzonej na stadionie Calisii, na którym rozegrano wczorajsze spotkanie. (ad)

POGODA

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu lub mżawki. Temperatura od 12 st. na północnym wschodzie do 18 st. na południowym zachodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne, południowo-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

ŹRÓDŁA PRZYJAŹNI

Często przytaczane, piękne i prawdziwe hasło głoszące, że kultura zbliża narody, ma w odniesieniu do Polski i Kraju Rad wymowę szczególną. Współpraca kulturalna na Polskę i ZSRR, wywołująca się z postępowego nurtu, tradycji łączącej kulturę polską z kulturą rosyjską i czerpiącą ze wspólnego dorobku obu krajów, odgrywa wielką rolę we wzajemnym zbliżeniu się naszych narodów, w pogłębianiu wiedzy o sobie, w umacnianiu przyjaźni i braterstwa. W okresie ostatniego trzydziestolecia wymiana ta i współpraca rozwinęła się na niezwykle szeroka skalę.

Ogromne zainteresowanie polskiego społeczeństwa towarzyszy zawsze gościnnym występom znakomitych radzieckich zespołów i solistów. Niestłabnącą pożytką cieszy się u nas literatura rosyjska i radziecka, a powodzenie radzieckiego filmu, teatru, baletu i muzyki są najwspanialszymi świadectwami rangi, jaką zyskała w Polsce kultura Kraju Rad — głęboko ideowa, zaangażowana we współczesne problemy człowieka, adresowana do wszystkich ludzi, nie sąca najpiękniejsze humanitarne treści.

W okresie 30-lecia PRL ukazało się w Polsce około 11 tysięcy tytułów książek radzieckich, w tym ponad 3600 pozycji z dziedziny literatury pięknej. Każdego roku na ekrany polskich kin wchodzi 30 nowych filmów. Na naszych scenach i estradach goszczą najwybitniejsze teatry, zespoły artystyczne, soliści. W Polsce odbyło się przeszło 800 wystaw rosyjskiej i radzieckiej sztuki, a nasze teatry przygotowały ponad 1100 premier z rosyjskiej klasyki i ze współczesnego dorobku dramaturgii radzieckiej.

Również kultura polska

cieszy się popularnością i uznaniem mieszkańców Kraju Rad. Dzieła literackie polskich autorów, tłumaczone na języki wszystkich narodów ZSRR, wydawane są w wielomilionowych nakładach. Nasze teatry, zespoły artystyczne, piosenkarki i piosenkarze zdobywają aplauz radzieckiej publiczności. Dużym zainteresowaniem cieszy się dorobek naszej kinematografii, a polska dramaturgia — zarówno klasyczna jak i współczesna — wciąż jest obecna w repertuarze najznakomitszych teatrów radzieckich.

W kwietniu ubiegłego roku z okazji 30-lecia naszej ludowej ojczyzny, odbyły się w Związku Radzieckim Dni Kultury Polskiej. W przeszło 100 radzieckich miastach, trwały wówczas „polskie imprezy”, które obejrzało wiele milionów obywateli Kraju Rad. Były one wymownym świadectwem tego, że kultura — podobnie jak uświęcone wspólną walką braterstwo broni, jak ideowa jedność państw socjalistycznych — również stanowi źródło przyjaźni i wzajemnego zrozumienia narodów.

Już pojutrze, 18 kwietnia, rozpoczyna się w Polsce Dni Kultury Radzieckiej. Wypełni je 10-dniowy cykl imprez, które obejmą cały nasz kraj. Uczestniczyć w nich będą środowiska i stowarzyszenia twórcze, wybitni artyści, organizacje społeczne, placówki zajmujące się upowszechnianiem kultury. W programie Dni, którym nadana została ranga nie spotykana w dotychczasowych naszych stosunkach kulturalnych, zaprezentowane zostanie całe nie małe bogactwo kultury Kraju Rad. Celem tej prezentacji jest także ukazanie znaczenia polsko-radzieckiej współpracy i braterstwa.

Kwietniowe Dni w Polsce wiążą się z rocznicami historycznych wydarzeń —

z 30-leciem podpisania Układu o Przyjaźni, Pomocy i Współpracy Wzajemnej między PRL i ZSRR, z 30-leciem zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem i z 20-leciem podpisania Układu Warszawskiego.

Różnorodna impreza Dni Kultury Radzieckiej odbywać się będą zarówno w wielkich miastach jak i w szeregu miast, miasteczek i wsi. Na licznych wystawach pokazane zostaną m. in. dzieła wybitnych mistrzów — malarstwa rosyjskiego i radzieckiego XIX i XX wieku, plakaty, fotografie, sztuka dekoracyjno-użytkowa. Na ekranach kin znajdą się nie tylko filmy premierowe, ale zostaną przypomniane również najwybitniejsze pozycje z dorobku radzieckiej kinematografii (14 kwietnia rozpoczął się ogólnopolski Przegląd Filmów Radzieckich, który trwać będzie aż do 9 maja). Do Polski przyjadą soliści i zespoły Kraju Rad: w okresie 18-27 kwietnia wystąpi na naszych scenach około 900 radzieckich artystów.

Dni Kultury Radzieckiej będą wielkim wydarzeniem artystycznym w całym naszym kraju. Również w Wielkopolsce instytucje artystyczne, placówki kulturalne i organizacje społeczne przygotowały szereg atrakcyjnych imprez oraz godną oprawę wizyty u nas radzieckich gości. Najbliższe dni stanowiąc będą bowiem szczególną okazję do dalszego poszerzenia naszych kontaktów z kulturą Kraju Rad, do wzbogacenia naszej wiedzy o ZSRR, do manifestacji przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego.

W skarbcu kultury tego kraju są przecież i nieprzemijające ogólnoludzkie wartości i siła moralna i piękno, a więc to, co bliskie jest i potrzebne każdemu człowiekowi.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Artyści, których będziemy podziwiać

Nadieżda Pawłowa — cudowna Giselle

Niektórzy polscy miłośnicy tańca pamiętają zapewne występy grupy permickich artystów, a wśród nich małą „dziewczynkę z Czuwaszi”. Nadia Pawłowa miała wówczas czternaście lat i był to jej pierwszy występ poza granicami kraju.

Nieco wcześniej uczennica piątej klasy szkoły baletowej podczas występów Teatru Permskiego w Kremlowskim Pałacu Zjazdów wbudziła entuzjazm w tańcu „Mała tancerka” przygotowanym przez baletmistrza — M. Gazijewa. Oczywiście owa przeznaczone były nie tylko dla tancerki, ale także dla jej pedagoga — Ludmiły Sacharowej, która sprawiła, że po kilku latach, po występach Pawłowej w Stanach Zjednoczonych, nowojorski „Daily News” napisał: „najlepszym punktem programu było „Pas des deux” z „Dziadka do orzechów”... zdawało się, że każdy ruch Pawłowej stanowił jedność z muzyką Czajkowskiego”.

Nadieżda Pawłowa debiutowała na deskach scenicznych jeszcze jako uczennica. Jako uczennica odniosła też swój pierwszy, naprawdę wielki sukces — zdobyła w 1972



roku pierwszą nagrodę na II Wszechzwiązkowym Konkursie Artystów Baletu. Warto przypomnieć ogromne i piękne tradycje tańca w Związku Radzieckim, tradycje Ułanowej i Plisickiej, by zdać sobie sprawę, że sukces był rzeczywiście niemałym.

Po wielkim tournée po Sta-

nach Zjednoczonych, Australii i Holandii w lecie 1973 roku, Nadieżda Pawłowa debiutowała na rodzimym scenie Permskiego Teatru Akademickiego w tytułowej partii „Giselle” Adama.

Tę cudowną Giselle zobaczmy również na scenie Opery Poznańskiej.

Z książką radziecką na co dzień

Książki radzieckie, niosące ogromną wiedzę i głębokie humanitarne treści, dzięki swym ideowym i artystycznym wartościom cieszą się żywym zainteresowaniem czytelników w Kraju Rad i poza jego granicami. Eksploatowane na wewnętrznych i międzynarodowych wystawach zdobywają również uznanie za wysoki poziom poligraficzny i piękną szatę graficzną.

W Związku Radzieckim ukazuje się jedna czwarta wszystkich wydawnictw naszej planety. W latach władzy radzieckiej ukazało się w ZSRR 2,6

milionów wydawnictw w łącznym nakładzie ponad 40 miliardów egzemplarzy. Co roku wydawanych jest tutaj 75 000 tytułów książek i broszur, których ogólny nakład sięga 1,4 mld egzemplarzy. Czołowe miejsce w produkcji wydawniczej zajmują prace z zakresu nauki i techniki (jedno tylko Wydawnictwo „Nauka” daje rocznie ponad 200 tytułów). 230 wydawnictw specjalistycznych wydaje książki z różnych dziedzin wiedzy.

W latach władzy ludowej w ZSRR wyszło około 220 000

dział z dziedziny literatury pięknej w 89 językach narodów zamieszkujących Kraj Rad. W ogóle książki wydawane są w 145 językach, w tym w 56 językach obcych.

Wśród polskich czytelników

Książki radzieckie obecne są wśród nas na co dzień. Do zainteresowania książkami na szczyt przyjaźni przyczynia się zarówno coraz powszechniejsza znajomość języka rosyjskiego w naszym kraju, jak i rozwijająca się sieć sprzedaży detalicznej, taniejsze radzieckie książki oraz stały zakup nowości wydawniczych w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Mińsku.

Literatura Kraju Rad jest dostępna w 320 księgarniach „Domu Książki”, w tym w specjalistycznych księgarniach wydawnictw radzieckich i w księgarniach wydawnictw importowanych. W Poznaniu i w województwie poznańskim sprzedają książki z ZSRR pro wadzi 95 placówek. Przekład literatury radzieckiej docierają do wszystkich księgarni. Rozprawdają je także kolporterzy (w Wielkopolsce działają ich 800) oraz wiejskie kluby i sklepy GS (w sumie w województwie poznańskim jest ponad 900 takich punktów sprzedaży).

Upowszechnianiu książek radzieckich i bieżącej informacji o nich służą wystawy książek w przekładach i w oryginałach. W roku bieżącym obok centralnej inauguracyjnej wystawy książek radzieckiej (około 2500 pozycji) w Pałacu Prymasowskim w Warszawie odbędą się 10 wielkich ekspozycji w miastach wojewódzkich. W Dniach Kultury Radzieckiej organizowane będą także w Polsce liczne kiermasze książek w środowiskach wiejskich, robotniczych i studenckich, konkursy dla czytelników oraz ogólnopolskie konkursy wystaw księgarskich. (kos)

ŚRODA 16. IV

▲ Otwarcie wystawy grafiki i rzeźby Dawida Babajana (Poznań — Biuro Wystaw Artystycznych, Stary Rynek, godz. 18).

▲ Koncert „Opera rosyjska i radziecka” w wykonaniu solistów Opery Poznańskiej (Gniezno — Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, godz. 18).

PIĄTEK 18. IV

▲ Inauguracja Dni Kultury Radzieckiej w Wielkopolsce, otwarcie wystawy fotografii i plakatów ZSRR („Kraj tu rzyty i przyjaźni”) oraz wystawy znaczków radzieckich (Poznań — Pałac Kultury, godzina 19).

▲ Koncert Filharmonii Wileńskiej (Poznań — aula UAM, godz. 19.30).

▲ Otwarcie kiermaszu płyt z muzyką rosyjską i radziecką (Poznań — Księgarnia Muzyczna przy ul. Ratajskiej).

SOBOTA 19. IV

▲ Koncert Filharmonii Wileńskiej (Poznań — aula UAM, godz. 19.30).

▲ Otwarcie w filii Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu wystaw książek najwybitniejszych pisarzy radzieckich.

NIEDZIELA 20. IV

▲ Koncert Filharmonii Wileńskiej (Poznań — aula UAM, godz. 11 i 18).

▲ Koncert zespołu wokalo-instrumentalnego „Pieśniarzy” (Konin — Dom Kultury Zagłębia Konińskiego, godz. 19).

▲ Koncert laureatów eliminacji wojewódzkich XIV Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej (Poznań — Pałac Kultury, godz. 11).

▲ Recital poetycko-muzyczny poświęcony poezji S. Jesienina w wykonaniu Daniela Olbrychskiego i Cezarego Owerkowicza (Poznań — Pałac Działyńskich, godz. 11, 16, 18).

PONIEDZIAŁEK 21. IV

▲ Koncert zespołu wokalo-instrumentalnego „Pieśniarzy” (Poznań — aula UAM, godz. 19).

▲ Koncert Filharmonii Wileńskiej (Kalisz — Teatr im. W. Bogusławskiego, godz. 19).

▲ Koncert „Na moskiewskiej fali” (Konin — Dom Hutnika, godz. 18).

▲ Prelekcja pt. „Inscenizacja sztuk rosyjskich i radzieckich na scenach poznańskich” (Poznań — Pałac Kultury, godz. 18).

▲ Koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wykonaniu solistów Opery Poznańskiej: Zofii Baranowicz, Barbary Zagórzanki i Andrzeja Kizewettera. (Poznań — Dom Kultury „Pod Lipami”, Winogrady, godz. 19).

WTOREK 22. IV

▲ Występ gościnny Eleny Obrazcowej w partii Amneris w „Aidzie” Verdiego. (Poznań — Opera im. St. Moniuszki, godz. 19).

▲ Koncert Estrady Kameralnej Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego; wykonawcy: Jad-

wiga Kaliszewska, Barbara Miodyńska, Mieczysław Makoński i Wiesław Kieser (Poznań — Pałac Działyńskich, godz. 19.30).

▲ Koncert Estrady Kameralnej PTM im. H. Wieniawskiego; wykonawcy: Igor Chaczabian, Mieczysław Makowski, Edward Kmiciewicz, Ryszard Klawitter. (Gniezno — Międzynarodowy Klub Prasy i Książki, godz. 18).

▲ Koncert „Opera rosyjska i radziecka” w wykonaniu solistów Opery Poznańskiej (Września — Klub WTK, godz. 18).

ŚRODA 23. IV

▲ Wieczór poezji i muzyki radzieckiej (Poznań — Kawiarz „Literacka” Stary Rynek, godz. 19).

▲ Projekcje wybitnych filmów radzieckich (Poznań — Kino Pałacowe, godz. 17.30, 19.30).

▲ Projekcje filmów o kompozytorach rosyjskich i radzieckich (Poznań — Dom Kultury „Pod Lipami” Osiedle Przyjaźni, Winogrady).

CZWARTEK 24. IV

▲ Występ gościnny Nadieżdy Pawłowej w roli tytułowej w „Giselle” Adama (Poznań — Opera im. St. Moniuszki, godz. 19).

▲ Koncert „Opera rosyjska i radziecka” w wykonaniu solistów Opery Poznańskiej (Kalisz — Szkoła Muzyczna, godz. 17; Ostrów — godz. 20).

PIĄTEK 25. IV

▲ Koncert grupy artystów republik radzieckich z programem pod tytułem „Piękny jest nasz kraj ojczysty” (Poznań — sala widowiskowo-sportowa „Arena” godz. 19).

▲ Finał quizu dla młodzieży pod nazwą „Kraj Rad — turystyka — kultura — sztuka” (Poznań — Pałac Kultury, godz. 17).

SOBOTA 26. IV

▲ Koncert grupy artystów republik radzieckich z programem pt. „Piękny jest nasz kraj ojczysty” (Poznań — sala widowiskowo-sportowa „Arena” godz. 19).

NIEDZIELA 27. IV

▲ Koncert galowy Wielkopolskiego Festiwalu Chórów i Orkiestr z repertuarem rosyjskim i radzieckim (Poznań — aula UAM, godz. 16).

▲ Recital muzyki rosyjskiej i radzieckiej, wykonawcy: Maria Fołtyn, Andrzej Mróz (Poznań — Pałac Działyńskich, godz. 19).

PONIEDZIAŁEK 28. IV

▲ Koncert „Na moskiewskiej fali” w wykonaniu Orkiestry Rozrywkowej Pałacu Kultury i solistów (Poznań — Pałac Kultury, godz. 18).

▲ Recital muzyki rosyjskiej i radzieckiej w wykonaniu Marii Fołtyn i Andrzeja Mróza (Poznań — Klub „Wierzbak” Spółdzielnia Mieszkaniowa — Jeżyce, godz. 18).

Program imprez w Wielkopolsce

Mówi Siergiej Bondarczuk

„Prawdziwy artysta kieruje się pamięcią narodu”

Z okazji Dni Kultury Radzieckiej w Polsce, udzielił wywiad przedstawicielowi APN Siergiej Bondarczuk. Znany aktor i filmowiec mówi o swym nowym filmie wg powieści Michaiła Szołochowa „Oni walczyli o Ojczyznę” i w ogóle, o tak aktualnym w roku 30-lecia zwycięstwa nad hitleryzmem temacie II wojny światowej w filmie radzieckim.

Znanego amerykańskiego reżysera filmowego, patriarchę światowego kina, Griffitha, pewnego razu zapytano, jak wyobraża sobie kinematografię przyszłości za sto lat. Griffith odpowiedział, że kinematografia nie będzie zajmowała się tematami z przeszłości. Na ziemi zapanuje pokój, a ludzie przestaną interesować się wojnami przeszłości.

Ale czy ludzie radziecy, podobnie jak obywatele innych krajów, mający swój udział w walce z hitleryzmem, mogą przestać interesować się minioną wojną. Wydaje mi się, że i po upływie stu lat film radziecki będzie powracał do tematu Wielkiej Wojny Narodowej. Pamiętając o tym, że kino jest potężnym środkiem oddziaływania, dążymy, posługując się jego językiem, do utworzenia frontu ludzi miłujących pokój, występujących przeciwko każdej nowej groźbie wojennej. Mój nowy powrót do wydarzeń minionej wojny ma ten właśnie cel.

— Jako uczestnik drugiej wojny światowej, jako były żołnierz, czy mógłby pan powiedzieć, że wojna uczy człowieka tylko okrucieństwa?

— Nie, tak bym powiedzieć nie mógł. Lew Tolstoj w po-

wieści „Wojna i pokój” mówi, że pokonaniu wrogowi, wrogiu rozbitemu, można współczuć.

Wydaje mi się, że współczucie w stosunku do pokonanego wroga wynika z wielkoduszności, która jest właściwa nacji, narodowi i której tak wiernie, powiedziałbym, z genialną przenikliwością opisał Lew Tolstoj.

Mnie samemu w czasie wojny zdarzyło się widzieć akty wielkoduszności żołnierzy radzieckich, opowiadał mi o nich i Michaił Szołochow.

— Czy w swoim filmie dążył pan do dostojnego odwrotu powieści Szołochowa, czy też odchodzi pan od pierwowzoru?

— W mojej twórczości aktorskiej i reżyserskiej spotkanie z Michaiłem Szołochowem odegrało ważną rolę. Film według jego opowiadania „Los człowieka” był dla mnie nie tylko debiutem reżyserskim, ale prawdziwą szkołą artystycznego poznania życia narodu. Ekranizacja utworów Szołochowa jest bardzo trudna.

W filmie „Oni walczyli o Ojczyznę” nie staraliśmy się przekazać każdego zdania powie-

ści. W naszym filmie, jak i w powieści, opowiadamy o gorzkich dniach odwrotu w lipcu 1942 roku. Żołnierze 38 pułku strzelców walczyli w ogromnie trudnej sytuacji. Ale ludzie nie załamują się, w ogniu bojów zahartowała się ich wola, pełni są pragnienia zwycięstwa. Ci ludzie wytrwają pod Stalingradem, odeprą wroga spod Kurska, wyzwolą Warszawę i wejdą do Berlina.

Powieść powstawała w czasie gorących wydarzeń, a wojna wycisnęła na niej swoje piętno. Dzisiaj potrzebna jest poprawka na czas. Potrzeba ta spowodowana jest nowym rozumieniem przeszłości. Z tym zgodził się i autor powieści. Filmowcy, realizujący obecnie film o wojnie, powinni pamiętać, że w świadomości ludzi w ciągu trzydziestu lat zaszły pewne zmiany. Ale główna myśl filmu jest taka, jak powieści, pokazuje przede wszystkim siłę duchową człowieka radzieckiego w latach ciężkich doświadczeń, zagrażających jego ojczyźnie. Pociąga mnie to, że Szołochow pokazuje ważne wydarzenia poprzez postrzeganie ludzi, nie obciążonych rangą i tytułem. Jego bohaterowie, a teraz i bohaterowie filmu, to szeregowi żołnierze, ludzie ze skromnymi cywilnymi zawodami: Łopachin (tę rolę gra nie żyjący już dziś Wasilij Szuszkin) jest górnikiem, Zwiagincew (jego gram ja) — kombajnerem kolchozowym, Strielcow (aktor Wiaczesław Tichonow) — agronomem. Podkreślam, ci ludzie — to żołnierze nie z powołania. Stali się żołnierzami, żeby bronić Ojczyzny.

— Do tematu wojny w kinie radzieckim zwracają się nie tylko ci, którzy przeszli jej szlakami, ale i przedstawiciele młodego pokolenia artystów radzieckich. Co pan o tym sądzi?

— Wasilij Szuszkin, który zagrał w naszym filmie swoją ostatnią rolę, nie walczył, ale z pełnym prawem można powiedzieć, że temat wojny przeszedł przez jego serce. I z wielkim uczuciem odegrał w filmie postać Piotra Łopachina. Wydaje mi się, że ażeby stworzyć utwór artystyczny o minionej wojnie, niekoniecznie trzeba być jej bezpośrednim uczestnikiem. Przecież prawdziwy artysta oprócz gry własnej wyobraźni, kieruje się pamięcią narodu i, oczywiście, prawdą historyczną.

Rozmawiała: MARINA ISTIUSZINA

Wileńscy filharmonicy

Bardzo interesujące są muzyczne propozycje w programie wielkopolskich Dni Kultury Radzieckiej. Przybędzie bowiem do nas Orkiestra Państwowej Filharmonii Litewskiej z Wilna. Jako soliści wystąpią: skrzypek — Rajmondas Katilius, moskwiczanie Tichon Chrennikow (pianista i kompozytor; sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Radzieckich) oraz śpiewak Hamlet Gonaszwilli. Koncerty zespołu wileńskiego — zaliczanego do najlepszych orkiestr symfonicznych Kraju Rad — ze względu na program i poziom artystyczny dostarczyć winny mieszkańcom Wielkopolski niezapomnianych wrażeń.

Niedawno w miesięczniku „Muzykalna Żyźń” pisano: „Jeszcze raz przekonaliśmy się, iż zespół orkiestry litewskiej jest wysokiej klasy”. Początki orkiestry sięgają roku 1940. Utworzył ją sławny litewski dyrygent i kompozytor Balis Dwarionas. Założył i pierwszy kapelmistrz kierował nią przez blisko 20 lat. Pałeczkę po nim przejął i dzierży do dziś Juozas Domarkas — artysta znany doskonale polskiej publiczności z licznych występów. (Domarkas dyrygował też w wielu krajach Europy i w Ameryce Południowej). On właśnie poprowadzi większość wielkopolskich koncertów filharmonistów wileńskich. W dwóch koncertach za pulpitem dyrygentkim stanie jego asystentka, Margarita Dwarionajte — jedyna kobieta dyrygent w Republice Litewskiej.

Wileńską orkiestrą łączą głębokie związki z muzyką polską. Wielokrotnie występowała z nią czołowi nasi dyrygenci i soliści z Andrzejem Markowskim, Henrykiem Czyżem, Zdzisławem Szostakiem, Karolem Stryją, Witoldem Matcużyńskim, Haliną Czerny-Stefańską, Aleksandrą Utrecht



Juozas Domarkas, znany już polskiej publiczności dyrygent, poprowadzi koncerty Orkiestry Państwowej Filharmonii Litewskiej z Wilna.

Fot. — „Głos”

na czele. Filharmonia Litewska stała się dużej miary propagatorem naszej muzyki (zarówno klasycznej jak i współczesnej) na Litwie i w całym Związku Radzieckim.

Oprócz pięciu występów w Wielkopolsce goście, którzy przyjeżdżają do naszego województwa po raz drugi — koncertować będą w Toruniu i Gdańsku. Warto przy okazji dodać, że kolejnym przejawem współpracy łączącej od lat ten zespół z Filharmonią Poznańską będzie wyjazd naszych muzyków w roku przyszłym do ZSRR.

Wart odnotowania jest również fakt, że do udziału w „Dniach Kultury Radzieckiej” zaangażowano orkiestrę Filharmonii Poznańskiej, Akompaniować ona będzie słynnemu Baletowi Leningradzkiemu w czasie jego tournée po Polsce. Muzycy nasi przygotowali w bardzo krótkim czasie trzy odrębne programy, z których każdy zawiera pełne trzy godziny muzyki! Żalować można jedynie, iż artyści znad Newy nie zawitają do Poznania. (wig)

Helena Obrazcowa, jest obecnie jedną z najpopularniejszych śpiewaczek operowych w Związku Radzieckim. Niezwykły talent przyniósł śpiewaczce zasłużone powodzenie. Na VIII Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży i Studentów Obrazcowa została laureatką konkursu wokalistów. Następny sukces osiąga na Wszechzwiązkowym Konkursie im. M. Glinki, potem zdobywa złote medale na Międzynarodowym Konkursie Wokalistyki w Moskwie i Barcelonie.

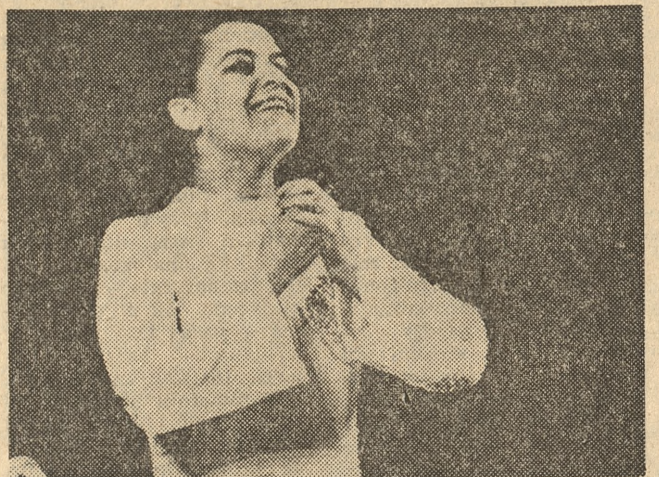
Była jeszcze studentką Konserwatorium Leningradzkiego, kiedy ją zaangażowano do Teatru Wielkiego w Moskwie. Helena przeniosła się do Moskwy i jako ekstern ukończyła studia. Dziesięć lat temu debutowała na scenie Teatru Wielkiego w „Damie pikowej” od razu w trzech rolach — Pauliny, guwernantki i starej hrabiny (miała wówczas 25 lat). Prawdziwy sukces odniosła właśnie w partii osiemnastocennej hrabiny.

W ciągu dziesięciu lat artystka występowała w 15 rolach. Złożyły się na nie najwybitniejsze klasyczne opery rosyjskie — „Borys Godunow”, „Książę Igor”, „Chowańszczyzna”, „Carska narzeczona” i „Dama pikowa”, „Wojna i pokój”, „Semen Kotka”... A także „Aida” i „Carmen”. Nie jest to zwykły wykaz tytułów, lecz przede wszystkim miara szerokiej skali talentu śpiewaczki.

Niezwykłym wydarzeniem była jej kreacja Amneris w operze Verdiego „Aida”.

Niezwykły talent — zasłużone powodzenie

Helena Obrazcowa nowa Carmen



Scena zbiorowa z baletu „Stworzenia świata”, którego autorem jest znany leningradzki kompozytor Andriej Pietrow, w wykonaniu permskiego Teatru Opery i Baletu im. Czajkowskiego.

Fot. — CAF

Dwa lata temu Helena Obrazcowa wystąpiła w roli Carmen. Ze wszystkich piętnastu partii jej repertuaru w Teatrze Wielkim tę uznaje się za najlepszą.

Opera stanowi jednak tylko część twórczości Obrazcowej, która zdobyła Nagrodę Państwową RFSSR nie tylko za

kreacje operowe, ale i za działalność koncertową. Obrazcowa starannie opracowała bez mała dwanaście różnych programów koncertowych, które wykonuje z wielką maestrią.

Śpiewaczka przeżywa obecnie tę szczęśliwą porę złotej dojrzałości, w której pragnie osiągnąć wiele i ogarnąć wszystko.

„Pieśniary” — ludowo i nowocześnie

Zespół „Pieśniary” znany jest i lubiany w całej Białorusi. Ludowe pieśni i piosenki w jego wykonaniu nadawane są stale w programach radiowych i telewizyjnych. Utwory te, o łatwo wpadającej w ucho melodii, śpiewa młodzież na wieczorkach tanecznych; wykonuje się je na koncertach amatorskich, nuci w kręgu rodzinnym.

— Nie uznajemy utworów — efemeryd, „jednodniówek”. Podstawą naszego repertuaru są pieśni i piosenki ludowe, a te nigdy się nie starzeją — powiedział kiedyś kierownik zespołu, Władimir Mulawin. To oświadczenie uważa można za dewizę „Pieśniarów”, które cechuje szczególny stosunek do twórczości ludowej — śmiały, a zarazem pełny pietyzmu.

Zespół śpiewa niektóre utwory w efektownej aranżacji, inne zaś — tradycyjnie a capella, ale inaczej rozkładając akcenty czy zmieniając rytm. Ten umiar w unowocześnianiu twórczości ludowej, świadczący o wysokiej kulturze „Pieśniarów”, jest niewątpliwie jednym ze źródeł ich powodzenia.

Zespół istnieje 5 lat i już w 1970 r. zdobył tytuł laureata na IV wszechzwiązkowym konkursie artystów estradowych.

Twórcą zespołu „Pieśniarów” jest wspomniany już Władimir Mulawin, śpiewak i kompozytor w jednej osobie. Śpiewał od dzieciństwa, a z gitarą nie rozstawał się nawet w woj-sku. Po odbyciu służby woj-

skowej zgłosił się wraz z bratem Walerym do Białoruskiej Filharmonii Państwowej. Występując jeszcze w filharmonii marzył o stworzeniu zespołu pieśni. I wkrótce zaczął szukać ludzi o wszechstronnych uzdolnieniach muzycznych.

Mulawin wiedział, że wśród czesnemu zespołowi estradowemu do sukcesów potrzebna jest symbioza nowego, ulubionego przez młodzież brzmienia

z folklorem. Dlatego w instrumentarium zespołu, obok tradycyjnych już dzisiaj elektrycznych gitar, organów czy rozbudowanej perkusji, znalazły się ludowe białoruskie dudy i liry.

Każdy niemal nowy program koncertowy przynosi „Pieśniarom” nagrody i wyróżnienia na różnorodnych konkursach organizowanych w ZSRR i poza jego granicami.

Quiz Domu Książki i „Głosu”

Tytuły — autorzy — bohaterowie

Z okazji Dni Kultury Radzieckiej w Polsce PP. „Dom Książki” w Poznaniu oraz „Głos Wielkopolski” zapraszają wszystkich do udziału w quizie na temat literatury radzieckiej. Pytania dotyczą książek, które aktualnie znajdują się na półkach naszych księgarń.

- Proszę podkreślić tytuły filmów, które są adaptacjami znanych powieści i opowiadań radzieckich pisarzy.
— „Los człowieka”
— „Wyzwolenie”
— „Młoda Gwardia”
— „Opowieść o prawdziwym człowieku”
— „Lęca żurawie”.
- Do podanych tytułów proszę dopisać nazwiska autorów korzystając z załączonej listy:
— „Dnie i noc”
— „Potępienie Paganiniego”
— „Notatnik z Norymbergi”
(Autorzy: B. Polewoj, J. Bondariew, A. Winogradow, M. Szołochow, K. Simonow).
- Kto jest bohaterem autobiograficznej powieści M. Ostrowskiego „Jak hartowała się stal” (wskazać przez podkreślenie):
Andrzej Bołkoński
Paweł Korczagin
Aleksiej Mieriesjew
- Proszę wskazać tytuł pasjonującej powieści Owidija Gorkakowa opowiadającej o działalności radziecko-polskiej grupy dywersyjnej w czasie II wojny światowej. Na podstawie tej powieści, której konsultantem był Janusz Przymanowski, nakręcono serial telewizyjny:
— „Minerzy podniebnych dróg”
— „Czterej pancerni i pies”
— „Nikt nie rodzi się żołnierzem”.
- Proszę podkreślić nazwisko polskiego generała, autora pamiętnika „Towarzysze frontowych dróg”, opisującego szlak bojowy Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej:
— J. Borylowski
— S. Popławski
— Z. Berling.

Wśród tych, którzy trafnie odpowiedzą na wszystkie pytania zostaną rozlosowane trzy główne nagrody w postaci bonów książkowych: I — 350 zł, II — 250 zł, III — 150 zł, oraz 25 bonów po 50 zł (dla wszystkich uczestników naszego konkursu).

Kupony konkursowe prosimy przysyłać do 23 kwietnia br. pod adresem: „Głos Wielkopolski”, 60-959 Poznań, skrytka pocztowa nr 1074, z dopiskiem: „Tytuły — autorzy — bohaterowie”.

Ukraińska sztuka ludowa



Ukraińska sztuka ludowa. Figurynki z porcelany.

Fot. — „Głos”

Operacja Odra – Berlin

30 lat temu, 16 kwietnia 1945 roku, o godzinie 3, nad Odrą i Nysą Łużycką rozpoczęło się gigantyczne przygotowanie, artyleryjskie natarcia dwu milionów żołnierzy radzieckich i polskich. Za silni materiałową potęgą 31 600 dział i moździerzy, 6 300 czołgów i dział pancernych, 8 400 samolotów przystępowały do przeprowadzenia tej finalnej już operacji strategicznej wojny koalicyjnej przeciwko Trzeciej Rzeszy, której ofensywnym epicentrum miał być berliński schron Hitlera, a celem — definitywne uwolnienie Europy i świata od hitlerizmu i jego zbrodni.

Od salwy „Schleswig-Holsteina” na Westerplatte dzieliło tę nawalę już 2 043 dni i nocy. Od 9 maja 1945 roku, zaledwie 23. Jednakże te dwa miliony żołnierzy podejmujących szturm znad Odry i Nysy miały dopiero decydować swym wysiłkiem o przebiegu finału wojny. Od ich wielkubitewnych zmagania na obszarach międzyrzeczna Odry i Łaby miał także zależeć — w stopniu znacznie większym niż od milionów innych uczestników wojny przeciwko Trzeciej Rzeszy — jakże upragniony pokój.

Jeden z feldmarszałków Hitlera, Albert Kesselring, w swych wspomnieniach nawet ich tytułem chwalać się, że pozostał „Żołnierzem do ostatniego dnia”, utrwalił w nich także ostatnią swoją rozmowę z „fuhrerem”, tuż przed rozpoczęciem operacji berlińskiej. „Hitler przedstawił mi

zarys ogólnej sytuacji. Oczekiwał pełen zaufania walnej bitwy... Front 9 armii (nad Odrą od Frankfurtu do Kostrzyna) był przysposobiony. Posiadano tam: dostateczne siły piechoty z czołgami i środkami przeciwpancernymi; obok artylerii polowej, supersilną artylerię przeciwlotniczą; dobre pozycje ze świetnymi przeszkodami wszelkiego rodzaju, przede wszystkim przeszkodami wodnymi przed i za główną linią oporu. Tego frontu Rosjanie nie powinni być zdolni przełamać...”

Przełamali. Zdobyli szturmem Berlin, dotarli po Łabę.

Co prawda w dwadzieścia lat później, kiedy odbudowa i rozbudowa gospodarki NRD zatrze ostatnie ślady zaciętych walk, na zachodzie znajdą się poprawiacze historii, twierdząc, że w ogóle nie było już Bitwy o Berlin. Ze armie radzieckie i polskie nacierały bez napotykania na znaczącej opór przeciwnika znad Odry po Łabę, a nawet bez napotykania na znaczące siły wojsk hitlerowskich. Ze nacierający prowadzili bitwę z kobietami i dziećmi.

Ale tworzący w tamtych dniach historię, pamiętają ówczesne działania jako szczególnie trudne. I ich ocenę potwierdzają listy strat, groby, dokumenty tamtych dni.

Na przykład 11 korpus pancerny gwardii — ten, który swymi błyskawicznymi zagonami w styczniu 1945 r. przyniósł wyzwolenie znacznych połaci Wielkopolski, parł z re-

jonu Koła do Gniezna a następnie Obornik, pokonując w ciągu doby trasę 70 kilometrów. Na przebiecie się znad Odry po skraj Berlina, mniej niż 70 kilometrów — potrzebował całego tygodnia nieustannych walk. Walk bardzo ciężkich. Np. 45 brygada pancerna w trakcie walk od Wisły po Odrę straciła tylko jednego dowódcę pododdziału. Tylko podczas zdobywania Muenchenberga, miasteczka na połowie drogi pomiędzy Kostrzynem a Berlinem, straciła wszystkich dowódców batalionów. Inna z brygad — najslawniejsza w korpusie, 44 brygada pancerna gwardii kiedy przedarła się do przedmieść Berlina — ze swych ponad 60 czołgów miała już tylko 23. Czy korpus ten miał wyjątkowego pecha? Oto polska 2 armia dowodzona przez gen. Karola Świerczewskiego, toczy w tym samym czasie zaciętą walkę pod Budziszynem. Część dywizji walczy w okrażeńiu. Dramatyzm tych walk przypomina zmagania polskiej brygady spadochronowej pod Arnheim. Z jedną wszelako różnicą. Kryzys pod Arnheim został zawiniony kardynalnymi błędami planowania operacji i jej przebiegu prowadzenia przez dowódców brytyjskie. Kryzys budziszynski jest następstwem desperackich kontrataków przeciwnika nie zamierzającego kapitulować „pięć przed dwunastą”.

Przed trzydziestu laty rozpoczęła operację berlińską, która miała przesądzić o termi-

nie upadku Trzeciej Rzeszy także dwie armie Ludowego Wojska Polskiego. 185 000 żołnierzy polskich pierwszej linii posiadało tyleż dział, sześć razy więcej czołgów i dwa razy więcej samolotów, aniżeli miały ich w roku 1939 wszystkie jednostki polskie.

Znad Nysy — na lewym skrzydle 1 Frontu Ukraińskiego go marszałka Iwana Koniewa — nacierała nasza 2 armia. Znad Odry — z odcinka od Gozdowic do Siekierka, na prawym skrzydle nacierające go bezpośrednio na Berlin głównego zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego go marszałka Grigorija Żukowa — 1 armia Wojska Polskiego gen. Popławskiego. „Chwała odniesionych zwycięstw, swym potem i krwią, zdobyliśmy sobie prawo do uczestnictwa w starciu berlińskim, zgrupowania nieprzyjacielskiego i w szturmie Berlina” — napisał marszałek Żukow polskim żołnierzom w przeddzień operacji.

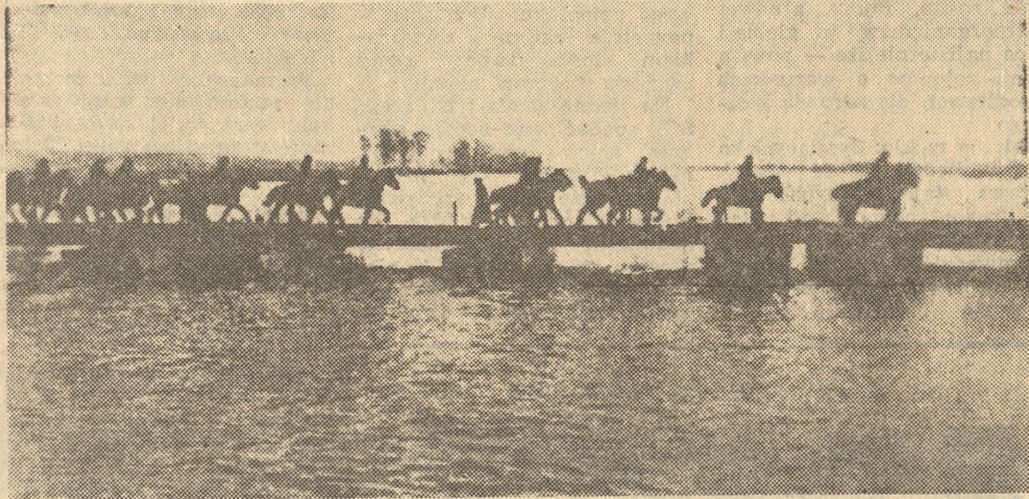
W swoisty sposób zareagują na obecną wojnę polskiego w tej rozstrzygającej bitwie przeciwnicy.

Marszałek Koniew wspominając rok 1945 odnotuje: „Kiedy tuż przed rozpoczęciem operacji berlińskiej Polacy, zmieniając część sił 13 armii zaczęli zajmować przednie transzeje, rozmieszczone przeciwko wojska niemieckie, w tym SS-mani, wprost rozwiścieczyli się, nie żałowali zaciętych wykrzykiwań przez rzekę i wszelkiego rodzaju pogroźek. Najwidoczniej nie mogli pogodzić się z tym, że ci sami Polacy, których przez 6 lat chcieli uważać za swą pokłonięta już zdobycz, za naród podbity — nacierają teraz na Berlin”.

Rzeczywiście nie mogli ścierpieć. I nadal byli tacy sami. Oto apel do oddziałów mających przeciwstawić się natarciu polskich jednostek: „Tylko walczyć zaciecie, jak furie, bezlitośnie niszczyć każdego bez wyjątku wroga, nie tylko zdołamy załamać nawałę wschodniej dzicy zagrażając kulturze europejskiej, ale zarazem spełnimy święty obowiązek bezwzględnej rozprawy z każdym Polakiem, który odważy się podnieść rękę na Niemcy (...) Pamiętajcie, że to polska zachłanność i bezczelność wciągnęła cały świat w otchłań wojny. Nie zapominajcie niemieckich rodaków pomordowanych bestialsko w Bydgoszczy, Poznaniu, Warszawie”.

Rzecz zmienna — te same tony dominują w antypolskiej propagandzie uprawianej w NRF w trzydziście lat po śmierci Goebbelsa...

ZBIGNIEW SZUMOWSKI



Forsowanie Odry. Oddziały i Brygady Kawalerii przeprawiają się przez rzekę po moście pontonowym.

Fot. — Archiwum

Stuttgart, niedziela 23 czerwca 1974 r. Przeciągły sygnał sędziego oznajmił koniec meczu. Piłkarze włoscy przegrali 1:2 z Polską. Wypełniony po brzegi „Neckarstadion” milczał. Skromna grupa widzów białoczerwonymi flagami wykończyła taniec radości, ale przytłaczająca ich część nie reagowała. Ociepiali podnosili się z miejsc ci, których przed godziną rozsadzał południowy temperament, którzy walili w bębny i zrywali gardła, skandując imiona włoskich piłkarzy.

Stadion opustoszał. Otepienie „tifosi”, jak nazywa się fanatyków futbolu w Italii, nie trwało długo. Ich przedmowa pewność siebie, przedwczesna radość, uczucia uwielbienia dla Zoffa, Riveri i innych piłkarzy włoskich przestąpiły się nagle we wściekłość i chęć odwetu. Poczuli się skrzywdzeni i oszukani. Kilku setosobowa grupa najbardziej krewkich młodzieńców ruszyła pod tunel. Tu za stalową, po tętną bramą stał autokar włoskich piłkarzy. Dzięki niej chyba tylko, nie doszło do samosądu na zawodnikach i ich trenerze. Okrzyki, groźby i gesty wzbudzono tłumy przypominały bardziej reakcje i sceny z politycznych demonstracji niż sportowych widowisk...

Sobota, 19 kwietnia 1975 r. Rzym... To kolejna data, która przejdzie do historii polskiego futbolu. Tego dnia o godz. 15.30 na „Stadio Olimpico” w wiecznym mieście rozpocznie się mecz o mistrzostwo

Europy, Włochy — Polska. Zmierzą się w prestiżowym rewanżu autorzy sensacji turnieju o Puchar FIFA i jego srebrni medalisci oraz „najwięksi przegrani” finałów Mistrzostw Świata. Pojedynkę ten oczekiwany jest na Półwysepie Apenińskim z napięciem. Gra idzie nie tylko o korzystny wynik międzypaństwowego spotkania, lecz o renomę włoskiej piłki, którą klęska w RFN bardzo nadzarpnęła. Kolejne fiasko byłoby równo znaczne z ostatecznym zmierzchem słynnego „calcio” — szkole, widzi na boisku tylko swoich pupili. Włoskie stadiony przypominają podczas piłkarskich pojedynków wrzące wulkany, przy których londyński Wembley jest niemal spokojnym lodowcem. Nie ma tygodnia, by agencje nie donosiły o różnych incydentach.

Na równi z umiejętnościami piłkarskimi liczyć się będzie w Rzymie — odporność psychiczną, zimna krew. Tej ostatniej dowiedli Polacy nie raz już i nie dwa. Przed 10 laty Włosi sprawili nam w Rzymie wielkie łanie (1:0), ale dziś siły ry-

walii są bardziej wyrównane. Co więcej, zwycięstwo w Stuttgarcie, w prestiżowym meczu powinno procentować też w postaci przewagi psychicznej nad podenerwowanym i nie mającym alternatywy: zwycięstwo — porażka, przeciwnikiem. W Rzymie wystąpi jednak przeciw Polsce drużyna zupełnie inna niż na „Neckarstadion”. Z tamtej pozostali nieliczni. Trener Bernardini, odważny i bezkompromisowy, odmłodził poważnie najstarszy do niedawna zespół świata. Tegoroczne testy wypadły korzystnie, a po niedawnym zwycięstwie nad Norwegią (4:1) mejszcowa prasa nie szczędziła pochwał.

Sobota 19 kwietnia 1975

Znowu wielki mecz polskich piłkarzy

ly gry, która była niedoścignionym wzorem. 19 kwietnia ważyć się też będą osobiste losy trenera Fulvio Bernardini, go, człowieka który objął sukcesie po niefortunnym Valcareggim i miał uzdrowić włoski futbol. Dzień ten będzie wielką szansą dla nowych, młodych reprezentantów — następców „słynnych starców”, odsuniętych od drużyny po klęsce w RFN: Riveri, Burgnicia, Mazzolli, Rivy.

Jedno jest pewne. Polscy piłkarze mieć będą w Rzymie za przeciwnika, prócz znakomitych zawodników, również publiczność. Jest najgorętsza w Europie i choć zna się na fut-

bolu, widzi na boisku tylko swoich pupili. Włoskie stadiony przypominają podczas piłkarskich pojedynków wrzące wulkany, przy których londyński Wembley jest niemal spokojnym lodowcem. Nie ma tygodnia, by agencje nie donosiły o różnych incydentach.

Newralgiczną pozycję bramkarza w jedenastce, która 19 kwietnia wybiegnie na boisko „Stadio Olimpico” zajmie z pewnością Dino Zoff, 33-letni piłkarz Juventusu Turyn. Był on jedynym reprezentantem Italii na Mistrzostwach Świata, do którego nie wnoszono pretensji. I teraz demonstruje kapitalną formę, kocią zwinność, niezrównany refleks.

W obronie pojawiła się nowa gwiazda — Rocca. Trener Norwegów, Kjell Andreassen, po niedawnej porażce swojej drużyny z Włochami, poprosił

go o... autograf. Rocca gra tak jak wymaga tego nowoczesny futbol. Facchetti, Gentile, Bellugi, Morini — to kandydaci do pozostałych pozycji w defensywie „Squadra Azzurra”.

Pomoc była przed laty popiosową formacją Włochów. Nie ma już jednak w zespole Mazzolli, Riveri. Mistrzostwa Świata oznaczały kres ich wspaniałej kariery. Kto pokieruje grą reprezentacji Włoch w meczu z Polską, tak jak czyniła to niegdyś znakomita para?

Największe szanse na rolę reżysera ma chyba Cordova, którego piękna, inteligentna gra w ostatnich sprawozdaniach została wysoko oceniona



Kto się boi filmów

Zamieszczony w ubiegłą środę w naszej stałej rubryce „Co o tym sądzicie” artykuł pod powyższym tytułem wzbudził żywe zainteresowanie czytelników, czego wyrazem były nadesłane do redakcji listy. Przekazujemy fragmenty najciekawszych wypowiedzi. Wszystkim korespondentom dziękujemy za udział w dyskusji.

W felietonie poruszono bardzo ważny problem wartości wychowawczej (lub antywychowawczej) filmów oraz sprawę kryteriów ich oceny. Jestem zdania, że należy chronić młodzież przed filmami nieprzyzwoitymi i przed takimi, które pełne są zbrodni, gwałtu, agresji i wszelkich postaw niehumanitarnych. Wyda mi się, że złym filmem można wywołać niepowetowane szkody w kształtowaniu prawego, uczciwego człowieka, a także zniszczyć zdrowie psychiczne młodzieży, o tym chyba także często się zapomina. (1367)

M. K. Poznań

Film A. Wajdy „Ziemia obiecana” uważam za bardzo dobry, jednak przeznaczenie go dla widzów od lat 15 jest dużym nieporozumieniem. Jestem przekonana, że film ten oglądany jest przez dzieci ze szkół podstawowych, gdyż obsługa kin nie ma zwyczaju sprawdzania wieku widzów. Dla kin ważny jest obrót kasowy, a nad tym, jaki wpływ ma film na psychikę dzieci, nikt się nie zastanawia.

Szkoda, że nasza młodzież ma tak mało pozytywnych bohaterów w filmach. Z jednej strony tłumaczy się młodzieży, że przyszłe życie należy opierać na uczuciu, na wzajemnym zrozumieniu, a pokazuje im wręcz coś odwrótnego. Wiadomo, że część widzów, szczególnie młodych, „życie filmowe” przyjmuje za prawdziwe. Uważam, że czas, aby pokazać młodym widzom zarówno w kinie jak i w telewizji bohaterów, z których warto brać przykład, pokazać młodzieży, że choć w naszym życiu wiele jest kłopotów i trud-

ności, to są również w nim słoneczne dni. (1338)

IZABELA TAMBORSKA Poznań

Jest to dla nas, rodziców, problem ogromnie istotny. W zakresie pozytywnego oddziaływania i tym samym wychowywania dzieci i młodzieży wielkim sprzymierzeńcem mogłyby być środki masowego przekazu, a szczególnie telewizja i film. Tak niestety nie jest. Mamy jednak chyba prawo wymagać od zespołu ludzi — specjalistów, którzy kwalifikują filmy, sztuki teatralne itp. pod kątem możliwości ich oglądania przez dzieci i młodzież, oceny rzetelnej, służącej dobru naszych dzieci. (1353)

S. W. Poznań

Niekiedy nie doceniamy siły, z jaką wpływają na nas środki masowego przekazu, do których zaliczamy również kino. Uważam jednak, że w naszej socjalistycznej rzeczywistości pokazywane w filmach prawo pięści i pieniądza — o czym wspomniano w felietonie — nie jest nam w stanie zagrozić, tak jak to ma miejsce na Zachodzie. Filmy te możemy oglądać jako swoistego rodzaju socjologiczną kronikę panujących tam stosunków. Myślę, że młodzież polska potrafi odróżnić dzieło sztuki od smierzy, a jeżeli czasem ma wątpliwości, to należy jej ułatwić wybór zakupując i faworyzując filmy naprawdę wartościowe. (1369)

PRZEMYSŁAW WRÓBLEWSKI Poznań

Poruszony przez pana problem wydaje mi się naprawdę ważny i niezmiennie aktualny. Gdy po przeczytaniu artykułu dyskutowaliśmy go w gronie znajomych, ktoś powiedział, że nie jest tak źle, bo przecież każdy ma prawo wyboru filmu. Młodzież także, jeżeli zechce się kierować opinią starszych.

Ja natomiast uważam, że sprawa wyboru wcale nie jest taka prosta. No bo skąd czerpać informację o tym, jakie wychowawcze treści niesie ten czy inny film? Krytycy omawiają tylko „dzieła filmowe”, oceniając nowe kierunki i nowe fale, odnotowując międzynarodowe sukcesy i Oscary. Rzadko natomiast mówią o humanistycznych i moralnych treściach filmu, o stopniu trudności jego odbioru, bądź systemu ocen, jaki dany film zawiera. Jedynym punktem orientacyjnym zostaje granica wieku, od której film jest dozwolony. Niestety, jak wskazywa liczne przykłady, ten wskaźnik nie budzi zaufania. Za dużo bowiem trudnych i przugnających filmów (nie mówiąc już o kryminalnych) dociera do młodzieży jako dozwolone, nie znajdując przeciwwagi w filmach budujących wiarę w człowieka i pokrzepiających serce. (1368)

BARRARA BAK Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Nauka — rolnictwu

Grana, Luna, Dana dają więcej ziarna

W nowoczesnym rolnictwie, w którym opanowano podstawowe zasady agrotechniki, coraz większy wpływ na wysokość plonów ma dobór plennych odmian. Nad ich uzyskaniem latami pracują sztaby specjalistów — hodowców roślin, którzy starają się drogą krzyżówek materiału krajowego i zagranicznego, wielokrotnych selekcji wytworzyć najkorzystniejsze dla produkcji i przetwórstwa cechy uprawianych w Polsce roślin zbożowych, motylkowych i pastewnych.

Wielokrotnie słyszeliśmy o „zielonej rewolucji”, która miała uwolnić kraje rozwijające się od głodu. Rewelacyjne pszenice meksykańskie dawały plon, o jakim uprzednio się nikomu nie śniło. Niestety, powodzenie „zielonej rewolucji” jest pod znakiem zapytania, bowiem w owoch krajach brakuje tak podstawowych środków, jakimi są nawozy sztuczne, a bez tego intensywne odmiany nie będą obficie plonować.

GRANA RODZINY WOLSKICH

Takiej rewolucji w polskich warunkach dokonała odmiana pszenicy ozimej Grana, wyhodowana w placówkach Poznańskiej Hodowli Roślin. Zwyklesko wyszła ze stadium prób i doświadczeń, uzyskawszy sobie opinię odmiany najplenniejszej na początku lat siedemdziesiątych. Obecnie zajmując w Polsce 34 procent arealów zasiewanych pszenicą ozimą, Wyhodowanie jej trwało 10 lat, podobnie jak niewiele ustępujących pod względem wydajności odmian Luna i Dana, lecz tempo wdrożenia nowych odmian nigdy nie było w Polsce tak szybkie jak obecnie.

Twórca Grany dr Tadeusz Wolski, naczelny hodowca Poznańskiej Hodowli Roślin uważa, że na ten sukces złożyła się praca wielu pokoleń, a także pomoc najwybitniejszych naukowców z czołowych ośrodków akademickich i doświadczalnych kraju, zwłaszcza Lublina, Warszawy, Wrocławia i Krakowa.

Zaczęło się wszystko od mojego dziadka po kądzieli Aleksandra Janasza, który w końcu ubiegłego stulecia był jednym z pierwszych hodowców pszenicy w Dańkowie w powiecie grójeckim — wspomina dr Tadeusz Wolski. Prace hodowlane kontynuowała matka Maria Wolska, która wraz ze mną i zespołem otrzymała nagrodę państwową w roku 1970 jako współautorka Grany i żyta Dańkowskiego. Na bazie pszenicy ozimej Dańkowskiej 40 powstała Dańkowska Biała, która posłużyła jako materiał wyjściowy do uzyskania wysoko plennej Grany. Przekroczyliśmy tradycyjnie przyjęte w tych warunkach glebowych i klimatycznych granice wy-

dajności z hektara. Grana może plonować w granicach od 70—80 kwintali z hektara.

Taki był rodowód Grany, rewelacyjnej odmiany pszenicy ozimej, która dokonała rewolucji w produkcji zbóż w Polsce, np. na stosunkowo słabych glebach woj. zielonogórskiego dzięki tej odmianie udało się w ubiegłym roku podwoić plony pszenicy w tamtejszych gospodarstwach państwowych.

DAŻENIE DO REKORDU ŚWIATOWEGO

Jednak to nie koniec możliwości podnoszenia plonów. Grana, podobnie jak inne odmiany, z biegiem lat ulegnie wyrodzeniu i trzeba już dziś myśleć o jeszcze plenniejszych odmianach. Trzeba się tu zgodzić z opinią dr. Wolskiego, że żadne dyrektywy nie mogą w tym względzie zastąpić wyobraźni hodowców, którzy muszą wybiegać myślą w przyszłość, wykorzystując swoją znajomość materiału genetycznego i metod hodowlanych. Tworzy się specjalny bank genów oparty o 700 kolekcji pszenicy z różnych krajów świata i odmian własnych. Uzyskanie nowej odmiany wymaga benedyktyńskiej pracy i cierpliwości (po kilkaset kombinacji krzyżówkowych, wielokrotne selekcje).

Pytany o granice wydajności dr Wolski nie chciał ich bliżej precyzować. Podał jedynie, że w pszenicy ozimej możemy dojść do 100 kwintali z hektara. Rekord światowy na gruntach nawadnianych przekroczył wprawdzie tę granicę, co będzie dalej, trudno prorokować, lecz polscy hodowcy dążą do maksymalnych wydajności z hektara.

Jak poinformował dyrektor Poznańskiej Hodowli Roślin Jerzy Kowalski, w ubiegłym roku zgłoszono do rejestru państwowego 7 nowych odmian pszenicy ozimej, jedną żyta Dańkowskie Nowe z Rogaczewa, dwa rodry jęczmienia jarego, 4 rodry grochu, 3 rodry łubinu, całkowicie odporne na chorobę fusariozę.

Duże nadzieje wiąże się ze zgłoszonym trzy lata temu, a mającym wszelkie szanse na wpisanie do rejestru państwowego odmian rodem pszenicy ozimej 338/66 z Dańkowa, który daje plony średnio o 2 kwintale wyższe od Grany, jest częściowo odporny na mączniaka i choroby kłosa, a także na wyleganie pod wpływem wysokiego nawożenia. Rewelacyjnie prezentuje się zgłaszany w tym roku do rejestru ród 250 z Dańkowa, który przewyższa Granę wydajnością o 8 kwintali z ha. Jest odporny na mączniaka i choroby kłosa, lecz, niestety, ma słabą zimotrwałość. Zgłoszony w ubiegłym roku ród 975, odporny na wyleganie, charakteryzuje się lepszą jakością ziarna — przeznaczony do wypieku.

W hodowli pszenicy ozimej osiągnęliśmy niewątpliwie poziom światowy i nasze odmiany nie ustępują zagranicznym. Prace hodowców idą w kierunku dalszego skracania i usztywniania słomy, wytwarzania odporności na choroby, polepszania jakości ziarna. Mniej zaawansowane są badania nad nowymi odmianami pszenicy jarej. Próbuje się wykorzystać do krzyżówek półkarto-we odmiany pszenicy meksykańskich. Robi się doświadczenia z wyhodowaniem pszenicy żyta (triticale).

POLSKA — CENTRUM HODOWLI ŻYTA

Polska, dzięki m.in. Poznańskiej Hodowli Roślin, jest potęgą w produkcji żyta. Odmiany Dańkowskie Żółte, Srebrne, Pancerne, Selekcyjne, Chrobre zajmują obecnie 100 procent wysewianego w kraju żyta. Podniesienie plonów tylko o 2 kwintale rocznie daje w Polsce dodatkowy dochód miliard złotych. Dańkowskie Żółte eksportujemy do NRD, gdzie jest wysiewane na polowie tamtejszego arealu. Naszymi odmianami żyta i pszenicy ozimej interesują się także kraje jak Francja i RFN.

Zgłoszone do rejestru Dańkowskie Nowe w doświadczeniach wykazuje się większą plennością niż Dańkowskie Żółte. Podejmuje się obecnie prace nad uzyskaniem odmian odpornych na porastanie ziarna.

Polska spełnia rolę koordynacyjną w bloku państw RWPG w zakresie hodowli żyta. Utrzymuje stałą współpracę ze Stowarzyszeniem Hodowców Roślin w Europie, z bratnim instytutem pod Moskwą, z placówkami naukowymi NRD.

Obecnie zrejoniowane i nowo zgłoszone odmiany żyta, należące do najplenniejszych w Europie, znakomicie przystosowane do miejscowych warunków glebowych i klimatycznych, mogą nam zagwarantować plony znacznie wyższe od średnio osiągniętych obecnie w polskim rolnictwie. Muszą być jednak spełnione wszystkie warunki: starannej uprawy roli, wysokiego nawożenia, ochrony roślin przed chorobami i chwastami. Wtedy dla nikogo nie będą nową plonów w granicach 50 kwintali żyta z hektara, a także osiągać się już we Francji i RFN. Granicę wydajności żyta określa się obecnie na 70 kwintali z hektara. Jest to poziom, do którego warto dążyć. Nie musimy więc przeznaczać pod żyto tak dużego arealu w Polsce, to miejsce zajęłoby bardzo potrzebne w hodowli inwentarza rośliny paszowe.

MARIA POLCYNOWA

Patent — i co dalej?

Żółta trucizna mogłaby nie straszyć

Potrzeby energetyczne kraju rosną nieustannie. Dla ich zaspokojenia zwiększa się moce działających elektrowni, buduje nowe. Moce rzędu dwóch — trzech tysięcy megawatów wyznaczają zdolność produkcyjną powstających siłowni. A zaplanowany już kombinat energetyczny w Bełchatowie, którego paliwem będzie węgiel brunatny, osiągnie moc 5000 megawatów. Dodajmy do tego, że przewidywany dziś rozwój energetyki może w niedalekiej przyszłości okazać się niewystarczający wobec perspektywy bardzo opłacalnego eksportu energii elektrycznej. Zadanią więc ponad ziemią kominów nowych elektrowni.

I tak doszliśmy do tematu naszych rozważań, dla których punktem wyjścia są właśnie dymiące komin. Jak obliczono, pośrodkując niewielkie odchylenia, jedna elektrownia węglowa o mocy 1500—2000 megawatów wydzieliła w dymach 50 ton dwutlenku siarki na dobę. I nie zawsze idą one „pod niebiosa”. W niekorzystnych warunkach atmosferycznych gaz oznaczony chemicznym symbolem SO₂ utrzymuje się nisko nad ziemią, a gdy powietrze jest wilgotne — łączy się z wodą i tworzy opary kwasu siarkowego. Skutki tych zjawisk są dobrze znane: obumieranie roślin, fauny, a nawet mikroorganizmów w glebie i — co najistotniejsze — powstawanie rejonów o warunkach szkodliwych dla zdrowia ludzkiego.

Jak się rzekło: dymiących kominów będzie coraz więcej. Sprawa staje się bynajmniej nie drugoplanowa i stąd pytanie: w jaki sposób najszybciej doprowadzić do zneutralizowania wydzielnego przez elektrownie dwutlenku siarki?

Na to pytanie — stawiane nie tylko w Polsce — nauka i technika długo szukały odpowiedzi. Bez większych rezultatów. Owszem, powstała koncepcja odsiarczania spalin, w oparciu o nią przeprowadzono wiele doświadczeń, konstruowano instalacje prototypowe. Ale pożądanego efektów nikt nie osiągnął, a pracochłonność i kosztowność tej metody zniechęcają do reszty. Dwutlenek siarki nadal straszy zwłaszcza ludzi odpowiedzialnych za ochronę środowiska. A mógłby nie straszyć...

Natchnienie — w przyrodzie

Sposób na unieszkodliwienie dwutlenku siarki, od założeń teoretycznych do prób laboratoryjnych i projektu urządzenia na skalę przemysłową — znalazł zespół naukowców i techników pracujących w trzech badawczo — projektowych placówkach, których skrócone nazwy brzmią: „Prosynchem” i „Energoomiar” (Gliwice) oraz „Separator” (Katowice). Autorzy poszukali natchnienia w przyrodzie, a ściślej mówiąc — w samoczyszczaniu się atmosfery z dwutlenku siarki, które następuje poprzez reakcję z występującym w powietrzu amoniakiem. Opracowano tedy metodę dodawania do spalin gazowego amoniaku. Uchodząc w powietrze razem z dwutlenkiem siarki, tworzy nowy związek: siarczan amonu.

Na ziemię zamiast trującego SO₂, spadać więc będzie siarczan amonu, używany jako... nawóz sztuczny. Czy jednak nie za dużo tego szczęścia? Rolnicy dobrze wiedzą, że nadmierne ilości sztucznego nawozu są szkodliwe. To niebezpieczeństwo nie grozi. W opisie patentowym, oznaczo-

nym numerem 69142, podkreśla się, że polska metoda ma działanie interwencyjne: tylko w okresach niekorzystnych warunków atmosferycznych, kiedy spaliny opadają na ziemię. Gdyby nawet zdarzyło się przedawkowanie siarczanem amonu — recepta jest prosta: wapnowanie. Lepsze to, niż trwałe zatrucie całego środowiska.

Mając w pamięci wielkie koszty, obciążające niezbyt udane próby stosowania metody odsiarczania spalin — trzeba zapytać: jak drogie będzie realizowanie koncepcji polskiej? Otóż koszty instalacji, jej obsługi i konserwacji w przypadku elektrowni o mocy rzędu 1500-2000 megawatów podwyższa koszt kilowatogodziny w granicach o 0,3-0,5 grosza. Jest to niewiele jeśli uwzględnimy trudne jeszcze do obliczenia, ale oczywiste korzyści, wynikające z likwidacji dwutlenku siarki, zatrzymującego całe rejony.

Powolny ciąg dalszy

Teraz więc — o dalszym ciągu polskiej metody. Długa jest lista pozytywnych opinii, firmują ją: PAN, Ministerstwo Zdrowia i Instytut Medycyny Pracy, instytuty Rolnictwa, Leśnictwa i Gleboznawstwa. Zgłosili się po nią reflektanci z Czechosłowacji i NRD, zainteresowani są specjaliści z ZSRR i Węgier.

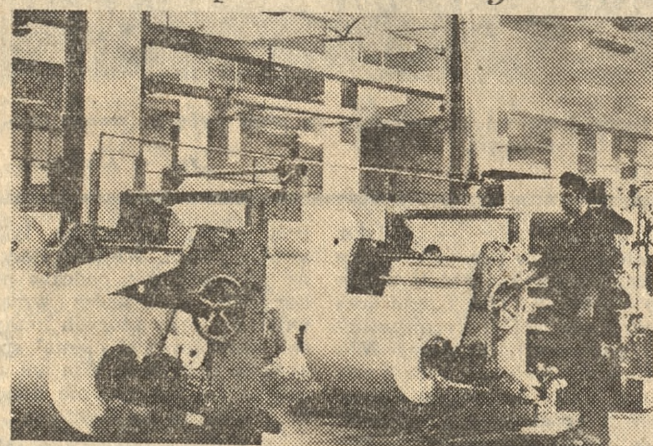
Postanowiono więc, że została nie zastosowana w pierwszej kolejności, w elektrowni Turów, wyrzucającej owe 50 ton dwutlenku siarki w ciągu doby. Autorzy metody opracowali założenia techniczno-ekonomiczne i... czekają na dostawy urządzeń, krajowej produkcji, z których ma składać się instalacja. Jeżeli decyzję się nie zmienia, będą czekać do roku 1977, bo taki ustalono termin.

Jest to bardzo powolny ciąg dalszy. Gra bowiem toczy się nie tylko o Turów, o zneutralizowanie tych 50 ton dwutlenku siarki na dobę. Przecież Turów ma zapoczątkować likwidację wydzielania żółtej trucizny przez wszystkie elektrownie już istniejące, i te w budowie, i te, które zostaną wzniesione. Ma w praktyce wielkiej elektrowni ostatecznie zweryfikować działanie instalacji, a przewidywane punkty wokół Turowa mają określić skutki jej działania.

Wiele się mówi o podniesieniu do tej samej rangi spraw produkcji i ochrony środowiska. W przemyśle, kiedy sytuacja tego wymaga, stosuje się prawa priorytetu. Wszystko wskazuje na to, że te prawa należałoby rozciągnąć na dostawy dla urządzeń, które zapoczątkuje skuteczną likwidację żółtej trucizny.

KAZIMIERZ JANOTA

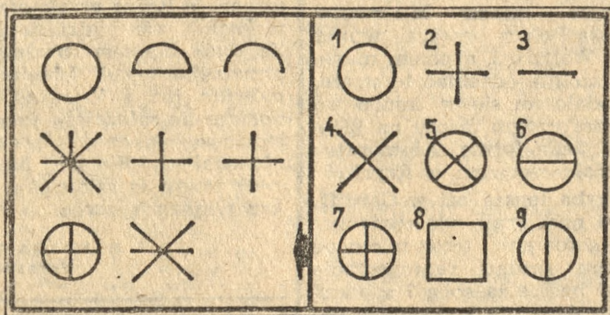
Papier ze słomy



Rumunia. Już od 10 lat pracuje w Călarăși jeden z największych na świecie kombinatów papierniczych, w którym do wyrobu papieru stosuje się jako surowiec słomę pszczyńską. Kombinat przerabia rocznie około 150 tysięcy ton słomy.

Fot. — CAF

Zadanie logiczne



To testowe zadanie wymaga analizy lewej części rysunku, gdzie zgrupowano figury, dobrane według pewnej reguły. Zadanie polega na wykryciu reguły i wpisaniu w wolne pole, oznaczone strzałką, brakującej figury, znajdującej się tymczasowo w prawej części rysunku. (1c)

Powszechnie sądzi się, że rak jest chorobą naszego stulecia. Tymczasem badania mumii egipskich wykazują, że już kilka tysięcy lat przed naszą erą na tę chorobę cierpieli faraonowie. Ale w naszych czasach wiedza ludzka na tyle posunęła się naprzód, że można dziś wykryć raka w różnych jego postaciach, nawet w takich przypadkach, w których dawniej przyczyna śmierci człowieka pozostawała nieznaną. Co więcej, medycyna potrafi już w znacznej mierze leczyć go. Ludzkość nie doszła jednak jeszcze do tego, aby całkowicie opanować tę chorobę. Dla całkowitego unieszkodliwienia raka konieczne jest poznanie nie tylko symptomów jego występowania, lecz nade wszystko przyczyn, które go wywołują i samej jego istoty.

Nad rozwiązaniem tych problemów pracują dziś intensywnie przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych. M. in. fizycy, zwłaszcza radzieccy i amerykańscy. Cóż jednak wspólnego

mogą mieć fizycy z tak typowym medycznym problemem? Okazuje się, że mogą — i to na wet bardzo wiele. Pomagają bowiem znaleźć odpowiedzi na szereg pytań. Czy rak jest chorobą tylko tego organu, który zawiera zwyrodniałe komórki — czy też chorobą całego organizmu? A być może zmiany następują nie na poziomie organu czy nawet komórki, lecz na poziomie poszczególnych cząsteczek białka? Być może własności fizyczne tych cząsteczek stają się inne niż „normalnych”?

Trzeba pamiętać o tym, że cząsteczki białka nieprzypadkowo nazywane są biomakromolekułami. Są one (oczywiście jak całe cząstki chemiczne) ogromnych rozmiarów, w ich skład wchodzi wielka ilość różnorodnych atomów i grup chemicznych. W trakcie zmiany warunków zewnętrznych — takich jak temperatura, zwiększenie lub zmniejszenie koncentracji otaczających je jonów z chodzą w nich głębokie prze-

miany, zwane przez fizyków wewnątrzcząsteczkowym topieniem się białka. Czy proces ten zachodzi jednakowo w cząsteczkach białka normalnego i w cząsteczkach białka porażonego rakiem?

Otóż badaczom Instytutu Fizyki Gruzjińskiej Akademii Nauk udało się przy pomocy skomplikowanych metod fizycznych wykryć, że w białkach jądrowych wydobytym z komórki rakowej proces wewnątrzcząsteczkowego topienia się zachodzi na zupełnie innych zasadach, niż w białkach jądrowych z komórki zdrowej. W cząsteczkach białka zwanego kollagenem proces ten przebiega tak, że niezależnie od obecności lub nieobecności raka, jednakże w różnych temperaturach. Stąd wniosek, że rak jest chorobą przebiegającą na poziomie czą-

steczki białka i części składowych komórki.

A jak reaguje cały organizm na lokalne porażenie rakiem? Czy zachodzą w nim jakieś istotne zmiany? I znówu fizykom gruzińskim udało się odpowiedzieć na to pytanie, stosując tzw. neutronowo-aktywną analizę, przy pomocy której wśród miliardów atomów można odnaleźć jeden atom po uszkodzeniu pierwiastka. Okazało się, że lokalna złośliwa narośl powoduje całkowite zachwianie bilansu przemiany mikroelementów w całym cie le i że pod tym względem wszystkie organy stworzenia cierpiące na raka są chore.

Gruzjińskim fizykom udało się również wyjaśnić przyczynę jeszcze jednego niebezpiecznego zjawiska — niekontrolowanego, niezwykle szybkiego

Rewolucja naukowo-techniczna

Przyszłość dyskutuje z historią

Mniej więcej od czasów Nowej Huty, a więc od początków realizacji polskiego programu industrializacji, humaniści oświadczają, że czują się zagrożeni w swoich pozycjach przez techników. Co pewien czas dowodzą, jakoby technika zagrażała humanistyce, zaś rozwój kultury technicznej eliminował ze świadomości społecznej kulturę humanistyczną. Zaniepokojenie humanistów wykraczało z reguły poza samo środowisko i obejmowało dość szerokie kręgi.

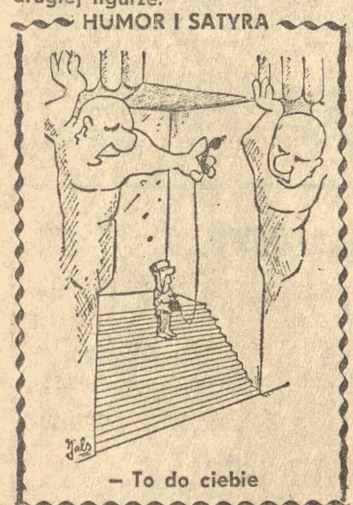
Powiedzmy zatem od razu że te wystąpienia humanistów nigdy nie były nieuzasadnione. Kultura techniczna rozszerzyła obszary swojego oddziaływania, co wcale nie znaczy, że odbywa się to kosztem kultury humanistycznej. Industrializacja musiała przecież przynieść określone konsekwencje społeczne. Zmieniła nie tylko charakter ekonomiczny kraju, nie tylko proporcje w wytwarzanym dochodzie narodowym, ale i nasz sposób życia, myślenia o kraju i o sobie, nasze zapatrywania na rolę jednostki w tworzeniu przyszłości.

Spójrzmy tylko na wielkość, rolę i znaczenie wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, na geografie przemysłu, geografie szkół wyższych i ich fabrycznych filii, na strukturę inteligencji oraz aspiracje młodego pokolenia. Nie będę tu przytaczać danych statystycznych, obrazujących te rewolucyjne procesy trzydziestolecia. Są one widoczne gołym okiem. Kraj, który w tak krótkim okresie czasu wdarł się szturmem do czołówek krajów przemysłowych, stał się z natury rzeczy krajem innych ludzi, a także innych priorytetów.

Rozwiązanie

zadania logicznego

W wolne pole należy wstawić figurę oznaczoną cyfrą 3, zgodnie z następującą regułą: trzecia figura w każdym rzędzie obejmuje tylko te elementy, które występują zarówno w pierwszej, jak i drugiej figurze.



fizyków

podziału (a więc rozmnażania się) komórek rakowych. Otóż w kwasie dezoksyrybonukleinowym (DNK), który kieruje procesami przekazywania cech dziedzicznych, i w kwasie rybonukleinowym (RNK), który kieruje procesami syntezy białek, wydobytych z narośli rakowych, zawartość cynku była znacznie wyższa niż normalnie. Może więc to cynk inicjuje procesy szybkiego podziału chorych komórek i szybkiej syntezy ich białka? Nieco później naukowcom z uniwersyte tu w Yale i Wisconsin udało się dokładnie wyjaśnić mechanizm tego zjawiska. Stwierdzi li oni, że w komórkach rakowych pewien zasadniczy proces zachodzi niejako „na wstępie”. W zdrowych komórkach kwas rybonukleinowy tworzy się na bazie kwasu dezoksyrybonukleinowego, w cho

łgatego alarmy czy — jak kto woli — wołania humanistów o obronę wartości humanistycznych przed ekspansją nowych wartości są coraz bardziej dyskusyjne. Tym bardziej, że kultura humanistyczna na rozwój się przecieży na bardzo szerokim froncie. Raz — jako kultura masowa, ta, która zbladła pod strzechy. Dwa — jako kultura szczytowych osiągnięć, nierzadko wchodzących do skarbionicy kultury ogólnoludzkiej.

Ale przed nami jakościowa nowa cywilizacja — powszech nie zwana rewolucją naukowo-techniczną. Tej cywilizacji, podobnie jak kiedyś rewolucji przemysłowej, również musimy stawić czoło. Musimy podjąć jej wyzwania, bo cywilizacja naukowo-techniczna jest uniwersalnym procesem światowym. Niesie z sobą zasadnicze w stosunku do rewolucji przemysłowej zmiany w technice wytwarzania, w narzędziach i metodach produkcji, w działaniu ludzi. Charakterystyczne dla dynamicznego rozwoju nowych technik i technologii produkcyjnych, zmiany w kwalifikacjach ludzi, w zarządzaniu, organizacji, w stosunkach międzyludzkich, w formach spędzania czasu wolnego i uczestnictwa w samej kulturze. Wymagania i zadania te nie ominą nikogo; w równym stopniu dotyczą nauki, co i zakładów produkcyjnych, szkół wyższych, jak i sfer usług, oświaty i rolnictwa.

Wśród wielu problemów pilnych do najpilniejszych należy przygotowywanie na rewolucję naukowo-techniczną młodego pokolenia. Od tego, jaką mamy wiedzę o nieuchronnych zmianach w przyszłości, jak przygotujemy młodzież do rozumienia przyszłych procesów, zależeć będzie powodzenie rewolucji naukowo-technicznej. Z tej idei powstał Raport Komitetu Ekspertów o Stanie i Perspektywach Oświaty, ta idea legła u podstaw dokumentów VII Plenum KC o zadaniach partii, państwa i narodu w wychowaniu młodego pokolenia. Na gruncie tej idei wyrosła uchwała Sejmu o reformie oświaty. Studia nad tymi dokumentami prowadzą niezliczone do wniosku, że jesteśmy zwróceniu ku przyszłości i że przyszłość rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego coraz bardziej zagląda do szkół wszystkich szczebli. Moż na krótko powiedzieć tak: życie i przyszłość piszą nowe programy szkolne.

Nie znaczy to oczywiście, że nie istnieją luki. Bo np. w jakim stopniu jest w programach szkolnych reprezentowana historia nauki i techniki? Mam konkretnie na myśli naszą historię wykładaną w szkołach łącznie z podstawową, oraz historię, wykładaną na wyższych uczelniach. Na tym odcinku posiadamy spore zaufanie i w stosunku do prawdy historycznej, a także w stosunku do

kultury narodowej. Sięgnijmy tylko po pierwszy lepszy podręcznik historii, zastanówmy się nad jego układem merytorycznym: Główne miejsce w nim rezerwuje się zwykle dla królów, wodzów, wybitnych żołnierzy i polityków, dla białych, powstań, ruchów społecznych i narodowych. Na marginesach tych podręczników pojawiają się twórcy kultury narodowej: pisarze, poeci, muzycy, malarze. Na dalszym marginesie wybitni odkrywcy, uczeni, konstruktorzy. I tu do chochimy do sedna sprawy. Nasza historia przedstawiana jest w sposób dość tradycyjny, jednostronny, niepełny, a nawet okaleczony. Bo naszego narodowego rodowodu tak samo nie można sobie wyobrazić bez całej plejady uczonych Wschodniej Jagiellońskiej, jak i bez jej fundatorów.

Przygotowywanie młodego pokolenia do podjęcia wyzwania rewolucji naukowo-technicznej musimy zacząć od weryfikacji naszego stosunku do spuścizny naukowej i technicznej poprzednich pokoleń. Rok Nauki Polskiej i 500 rocznica urodzin Kopernika przyniosły tu istotne zmiany, lecz chyba bardziej w samym klimacie społecznym, niż w rzeczowej edukacji. Wiedza młodzieży o polskich uczonych i technikach jest nadal bardzo ograniczona. A bez tej wiedzy, bez świadomości, że Polacy zawsze byli narodem utalentowanym w naukach i nigdy nie pojmowali postępu jednostronnie, nie można skutecznie startować do rewolucji naukowo-technicznej. I w tym wypadku historia powinna i musi być nauczycielką życia.

Zresztą w podobnym duchu wypowiedział się (1972 r.) Komitet Historii Nauki i Techniki PAN. Dokument ten nazywa się „Memoriał w sprawie nauczania w Polsce historii nauki i historii techniki” i został opracowany pod kierownictwem prof. E. Olszewskiego. Znajdują się tam postulaty do resortów oświatowych, do autorów programów i podręczników. Z tego dokumentu zacytujmy tylko następującą myśl: „Historia nauki i techniki — tak jak i cała historia kultury — zapoznając młodzież z dorobkiem różnych narodów, w tym szczególnie z polskim wkładem do nauki i techniki światowej, jest ważnym elementem wychowania internacjonalistycznego” a zarazem patriotycznego”.

STEFAN KURECKI

Na przykład Canaveral trwają prace wykonawcze przy dwóch próbnikach marsjańskich, które otrzymały nazwę „Viking”. Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, pierwszy z nich rozpocznie swoją podróż w kierunku Czerwonej Planety 11 sierpnia br., by wylądować na powierzchni Marsa 4 lip-

ca 1976 roku. Drugi próbnik ma wystartować 10 dni później, a jego miejsce lądowania wybrano w pobliżu czapy lodowej północnego bieguna planety.

Pojazdy „Viking” będą wyposażone w kamery, aparaty do badania atmosfery i inne instrumenty naukowe, ale ich pierwszoplanowym zadaniem będzie poszukiwanie na Marsie hipotetycznych śladów życia. W tym celu będą one wyposażone w instrumenty do żłobienia, kopania, zgarniania powierzchniowej warstwy gruntu marsjańskiego.

Niewykluczone bowiem jest, iż w zimnym i suchym klimacie planety mogą żyć i rozwijać się pewne, najprawdopodobniej prymitywne formy życia. Przeprowadzone do świadczenia wykazały, że ziemskie bakterie i inne mikroorganizmy mogą zaadaptować się do takich warunków. Aby jednak wykryć formy życia marsjańskiego, obydwa próbniki muszą być absolutnie wolne od mikroorganizmów ziemskich i w tym właśnie celu będą one przed startem poddane sterylizacji poprzez podgrzanie do temperatury ok. 125 st.

MARIA LECHOWICZ



Fot. — H. Kamza

Portrety uczonych

Zaangażowanie

W początkach XIX wieku ziemniaki zajmowały w Wielkopolsce zaledwie 1 procent gruntów ornych. Do połowy XIX wieku obszar pod ziemniaki wzrósł 10-krotnie, a do roku 1913 — o dalsze 17 procent. Podczas gdy w 1851 roku z hektara otrzymywano zaledwie 72 kwintale, w roku 1913 plony wyniosły już 187 kwintali z hektara. Wartość rocznej produkcji ziemniaka przewyższała wówczas wartość produkcji czterech podstawowych zbóż.

Dane te pochodzą z prac prof. dr. hab. Tadeusza Czwojdraka, opartych na aktach podworskich znajdujących się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz na niektórych wydawnictwach statystycznych. Stanowią one cenny dorobek poznawczy dla naszej historii gospodarczej, posiadają również dużą wartość dla kształtowania bieżącej polityki produkcyjnej i przemysłowej. Ten drugi zresztą aspekt zagadnień interesuje profesora więcej niż ściśle historyczne rozważania.

Pracę naukową prof. Tadeusza Czwojdraka poprzedziła praca dydaktyczna, którą rozpoczął tuż po maturze w 1947 roku, ucząc historii i nauki o Polsce współczesnej w Szkole Przesposobienia Przemysłowego w swoim rodzinnym Rawiczu. Dosić specyficzną to była szkoła, w której nauczyciel wiekiem niewiele różnił się od swoich uczenników, mających za sobą duże przeżycia wojenne, oceniających to, o czym mówił wykładowca, przez pryzmat własnych, bolesnych nieraz doświadczeń.

Lubił tę pracę, angażowała go bardzo, ale nie bez reszty. Studiował bowiem jednocześnie na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego, pomagając przy tym bratu — wówczas studentowi Politechniki Poznańskiej. Rodzice już nie żyli, matka zmarła w 1933 roku, ojciec w 13 lat później, nie mieli więc żadnych środków utrzymania, poza własną pracą.

— A jak napisałem o stypendium — opowiada ze śmiechem, jak świetną anegdotę —

nie wierzyli mi. Bo jak była taka rubryka: „z czego się utrzymuję”, napisałem: „z niczego”. Wobec tego nie dali. Uważali to za nieprawdopodobne...

— Oczywiście — dodaje po chwili — w tym czasie pracowałem, i etatowo, i dorywczo, posługując się tymi umiejętnościami rzemieślniczymi, które nabyłem w czasie okupacji...

Pracował wtedy w przedsiębiorstwach malarskich w Rawiczu, ale pierwszy jego kontakt z pracą zarobkową sięga czasów znacznie odleglejszych. W 1934 roku ojciec — górnik, a następnie robotnik gazowni miejskiej w Rawiczu — stracił pracę i Tadeusz Czwojdrak jako 11-letni chłopak zmuszony był sezonowo zarabować w fabryce konserw w Pudliszkach. Nic więc dziwnego, że w 1945 roku ten syn robotnika, znający dosko nale groźbę bezrobocia, trafił w szeregi partii robotniczej.

Członek Komitetu Miejskiego PPR, a następnie Komitetu Powiatowego PZPR, przewodniczący powiatowej komisji szkolenia partyjnego przed i po zjednoczeniu ruchu robotniczego, oddelegowany nawet na stanowisko dyrektora Zakładów Odzieżowych w Rawiczu (ze względu na kontynuowanie studia po roku z pracy tej zrezygnował), w 1952 roku trafił do Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, jako pracownik administracyjny, któremu jednocześnie powierzono zajęcie dydaktyczne na Wydziale Leśnym z encyklopedii prawa oraz podstaw marksizmu-leninizmu. W tym samym czasie był również uczestnikiem seminarium doktorskiego na Wydziale Prawa UAM, uzyskując w 1961 roku stopień doktora nauk prawnych. Na pewien okres powołany został na stanowisko kierownika Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Poznaniu.

— Najważniejszy dzień w życiu? Nie wiem, nie potrafię powiedzieć. Chyba jednak habilitacja. Zmieniła całkowicie

mój życiorys, zadecydowała o stabilizacji zawodowej...

Stopień doktora habilitowanego z zakresu ekonomiki ogólnej rolnictwa uzyskał w maju 1965 roku na Wydziale Rolnym Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Jednocześnie, już jako docentowi etatowemu, powierzono mu kierownictwo nowo utworzonej Katedry Polityki Agrarnej. W latach 1969—71 był organizatorem i kierownikiem Międzywydziałowego Studium Nauk Politycznych. Pełnił też obowiązki prorektora do spraw dydaktycznych — wychowawczych, z którego to stanowiska zrezygnował po wybraniu go I sekretarzem Komitetu Uczelnianego PZPR. Od roku 1970 jest dyrektorem Instytutu Nauk Ekonomiczno-Rolniczych.

Nauki ekonomiczno-rolnicze to pewnego rodzaju ukoronowanie wszelkich rolniczych badań szczegółowych. Obejmują organizację i ekonomikę pracy przedsiębiorstw rolniczych, produkcję zwierzęcej i ogrodniczej (tudzież związany z nią cały ogromny problem zmiany modelu konsumpcji), no i oczywiście ekonomikę ogólną i ekonomikę mechanizacji rolnictwa — sprawy nie zmiennie ważne, zwłaszcza teraz, gdy okres szybkiego postępu technizacji prac rolniczych mamy przed sobą.

Jego samego najbardziej interesuje ekonomika ogólna, cały ogrom spraw wiążących się ze zmianami w stosunkach własnościowych i strukturze agrarnej na naszej wsi. Bada nie nad tymi zmianami są bardzo pracochłonne, by dojść do pewnych ścisłych ustaleń dotyczących spraw własnościowych penetrować trzeba nie tylko źródła statystyczne ale liczne urzędy notarialne. Dają jednak dużą satysfakcję, tym bardziej, że mają aspekt nie tylko naukowy, lecz także praktyczny...

Prof. dr hab. Tadeusz Czwojdrak jest posłem na Sejm, członkiem sejmowej komisji planu gospodarczego i budżetu oraz handlu zagranicznego, był również członkiem komitetu do spraw rolnictwa oraz komisji do spraw nauki i oświaty Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a ponadto nie tylko ojcem trojga dzieci ale i dziadkiem. W domu już się przyzwyczaili do ojca naukowca-działacza, a on sam...

— Mnie się tak wydaje, że gdybym już tylko zawodowo pracował, bez tych organizacyjnych i społecznych obciążeń, to chyba bym zawiał do stał. Zbyt radykalna zmiana trybu życia — śmieje się, gdy pytam o plany na przyszłość.

I nie wiem, co lepiej określa miejsce prof. Tadeusza Czwojdraka w środowisku naukowym Poznania, Krzyż Kawalerski, a następnie Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, honorowe odznaki Poznania i województwa, nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, czy słowa znanego powszechnie naukowca, prof. dr Felicjana Dembińskiego: „jego szeroki i wszechstronny udział w życiu Uczelni zyskał mu powszechne uznanie, a prawością charakteru, życzliwością i uczynnością zjednał sobie szacunek młodzieży akademickiej, kolegów i przełożonych”.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

STRONA 7

GŁOS — 16 IV 1975

Poznańskie Przedsiębiorstwo
Budowlane nr 4 w Poznaniu
ulica Obornicka nr 227/229

PRZYJMIE UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej PZB
w Poznaniu,
— na rok szkolny 1975/1976

W ZAWODACH:

- MURARZ - TYNKARZ,
- MALARZ - SZTUKATOR,
- CIEŚLA - STOLARZ,
- POSADZKARZ,
- MONTER konstrukcji żelbetonowych,
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych.

Nauka trwa dwa lata.

W okresie nauki uczniom przysługują wynagrodzenie:

- w I roku do lat 16 — 250,— zł mies. powyżej lat 16 — 520,— zł mies.
 - w II roku nauki — 600,— zł mies.
 - bezpłatne ubranie wyjściowe, odzież robocza i ochronna, bezpłatny posiłek regeneracyjny przez cały rok.
- Zamiejszcowi mogą korzystać z bezpłatnego zakwaterowania w internacie. Opłata za całonocne utrzymanie wynosi ca 540,— zł miesięcznie.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu, ul. Obornicka 227/229 — Dział Pracy i Płac, pokój nr 2. Telefon 479-39 oraz 404-61, wewn. 117 i 118.

1539-K1

Licytacje

VI Km 23/75 i VI Km 96/75

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego dla miasta Poznania, rewiru VI w Poznaniu, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Młyńska nr 1a — na podstawie art. 867 kpc — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 kwietnia 1975 r. o godzinie 10.30 w Poznaniu, ul. Obornicka 332, w warsztacie ob. Józefa Żymełki — odbędzie się

I LICYTACJA samochodu osobowego marki „Warszawa Pick-up”, nr rej. PV 60-67, nr silnika 20107920, nr podwozia 70271 — oszacowanego na sumę 20.000 zł, należącego do Rafała Rogozińskiego, zam. w Poznaniu, ul. Chudoby 6 m. 11.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny oszacowania. 2320-K1

Praca Nauka

Przyjmie ucznia. Zakład Elektryczny Kąkolewo k. Opalenicy, pow. Nowy Tomyśl. 384p

Potrzebne dwie rodziny do pracy w prywatnym gospodarstwie. Mieszkanie, łaźnia, wynagrodzenie dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7598g.

Pomocnik fryzjerski meksi — potrzebny, posada stała. Poznań (Winogrodzka), ul. Dożynkowa 9 — blok G. 7612g

Dekarzy, blacharzy, pomocników — na bardzo dobrych warunkach, przy me. Poznań, ul. Junikowska 25b. 7619g

Młode małżeństwo, przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7700g.

Młode małżeństwo, przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7774g.

Zatrudnię krawcową reńską, roboty okresowe, miejscowość podwarszawska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7857g.

Dostawcy kwiatów cietych, asparagus — na sezon letni, poszukuje. — Szczecin, tel. 478-80. 750-K2

Przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy, w nowym lub starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7469g

Pracownika fizycznego, mechanika oraz gospoście, mogą być reńcami, na gospodarstwo hodowlane — przy Poznaniu, przyjmuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7493g.

Spawacz elektr., specjalność produkcja pieców c. o., znajomość ślusarstwa, emeryt, szuka pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7530g.

Przyjmie ślusarza. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7534g.

Przyjmie dozorstwo — warunek mieszkaniowy. Wykonuje wszelkie prace stolarskie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7177g

Przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7210g

Wózki dziecięce najnowsze modele — poleca C. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 8251g

Sadzonki goździków sprzedam. Poznań, Kasztelańska 69, tel. 67-92-55. 8383g

Sprzedam traktor Zetor K-25 z przenośnikiem. Ignacy Wójcikiewicz, Starościcka 226, Poznań. 390p

Sprzedam silnik na ropę Sachsering, na chłodzie oraz tynny most. Obornicka 263. 8539g

Wózki dziecięce, nowoczesne modele — poleca Wytwórnia Wózków Z. Janke, Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 9411g

Sprzedam wózek głęboki, ul. Marcelesińska 48 m. 3. 6879g

Sprzedam MZ 250/2 rok 1972 z osłonami, przyczepką turystyczną, kaski czeckie. Os. Piastowska 61 m. 63. 6890g

Sprzedam pustaki stropowe Ackermann. Wiadomość po godz. 18. Poznań, Osiedle Warszawskie, ul. Płocka 19. 6908g

Sprzedam folię ogrodniczą 12x30. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6932g.

Sprzedam Jawę 250 i skuter Osa. Poznań-Smołchów, ul. Słanowska 30 po godz. 17. 6934g

Sprzedam koźuch damski z kapturem. Tel. 558-06. 6955g

Sprzedam motor MZ-ES 250/2, stan bardzo dobry. Tadeusz Szczygielski — Wszembórz, poczta Borzykowo, pow. Wieruszka. 7458g

Sprzedam rozsiwacz do nawozów, w dobrym stanie. Przemysław Ratajczak, Tanibórz, 63-004 Tulce, pow. Środa Wlkp. 7460g

Sprzedam płytki marmurowe oraz inne marmury. Tel. 625-23. 7465g

Sprzedam wózek dziecięcy spacerówkę, w dobrym stanie. Adres: Poznań, ul. Galla 7 m. 3 — Styczniński. 7160g

Sprzedam piekarnik do wypieku gofrów, przemysłowy, produkcji zachodniej. Zapożnam z recepturą, sposobem produkcji. Wiadomość: Gdańsk, tel. 41-08-55. 747-K2

Glebożyżarkę „Mrówka”, dobry stan, sprzedam. 5.000 zł. Tel. 425-61 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7226g.

Sprzedam motocykl Jawa 250 ccm. Os. Bonin 22 m. 26. 7195g

Sprzedam tapczan. Husarska 15 m. 14. 7227g

Sprzedam saksofon tenor. Ul. Słoneczna 43 m. 2. 7234g

Wózek dziecięcy — sprzedam. Ratajczak, ul. Nowowiejskiego 20 m. 9, godzina 16-18. 7248g

Sprzedam elektrowciąg o udźwigu 400 kg oraz prefabrykaty schodów betonowych — lastriko dwa elementy. Tel. 67-38-13 po godz. 20. 7253g

Sprzedam stół, sześć krzeseł, wysoki polski, nowe, oraz tapczan używany, w bardzo dobrym stanie. Adres: Błuszczyk 3 m. 3, Blumreder. 7274g

Sprzedam spacerówkę. Poznań — Świerczewskiego 110 B m. 6. 7277g

Sprzedam MZ-ES 250/2 — stan idealny. Tel. 659-26, od godz. 15. 7279g

Magiel ręczny, sprzedam. Poznań, ul. Fabryczna 13a m. 2. 7280g

Akordeon 120-basowy — Weltmeister, — okazanie sprzedam. Luboń, Piotra Skargi 5. 7282g

Sprzedam drut sprężynowy Ø 3,5 mm a 24,50 zł, taśmę stalową Ø 0,8x100, oraz piłę mechaniczną. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 7427g

Łódzkie małą — tanio sprzedam. Krzyżanowski, Poznań, Kościuszki 80 m. 11. 7449g

Sprzedam Junaka z przyczepą. Polna 22 m. 4. 7430g

Bibliotekę, biurko, stoły, łóżka drewniane, nocne stoliki używane — sprzedam. Saperska 17 m. 3. 7472g

Sprzedam prasę do wyrobów bakaliowych. Komorniki, ul. Zabikowska 28, pow. Poznań. 7498g

Sprzedam nowe meble: kanapotapeczan, 4 fotele, biurko. Osiedle Oświecenia 10 m. 8, po godz. 18. 7508g

Koty syamskie (czyste), oraz bramy, furtkę żelazną, w dobrym stanie — sprzedam. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7512g.

Sprzedam okazynie sympialnie wysoki polski, biurko ciemny dąb. Zgłoszenia: tel. 423-34, do 14. 7463g

Samochody

Kupię błotniki Zastawy przednie, lub Flata 600. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9221g.

Kupię karoserię do Moskwicza 403, względnie 408, może być po wypadku. Listy kierować pod adresem: Tadeusz Jurga, Krzyżanowo, 63-111 Manieczki, pow. Śrem. 383p

Sprzedam Mercedes 220 D produkca jesień 1974, wyposażenie specjalne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7034g.

Sprzedam Warszawę 204 po kapitalnym remoncie, cena do uzgodnienia. Zbigniew Paul, Gaj Wielki 10 pow. Szamotuły. 6882g

Sprzedam Skodę 1000 MB, rok 1969. Pl. Waryńskiego 4 m. 2. 6911g

Sprzedam Warszawę 204. Poznań, Szczepankowa 74. 6920g

Sprzedam Simca 1501. Kraświeskiego 26 od godz. 17-18.30. 6935g

Sprzedam Wartburga Combi, po kapitalnym remoncie. Poznań — Dęblec, Czeremchowa 9. 7224g

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH w Poznaniu, ul. Krańcowa nr 9

przyjmuje na nowy rok szkolny kandydatów:

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

o specjalności:

- TOKARZ — chłopców i dziewczęta,
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH — chłopców,
- SZLIFIERZ METALI — chłopców i dziewczęta,
- ELEKTROMECHANIK — chłopców i dziewczęta.

Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku — 300 zł miesięcznie,
- w II roku — 480 zł miesięcznie,
- w III roku — 780 do 1.100 zł miesięcznie.

Ponadto wyróżniający się uczniowie otrzymują premie kwartalne w wysokości 20 proc.

do LICEUM ZAWODOWEGO

o specjalności:

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Nauka trwa cztery lata.

Do Liceum przyjmowani są chłopcy i dziewczęta, wyróżniający się w nauce.

Uczniowie niezamożni otrzymują stypendium.

Kandydaci winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

1. podanie z życiorysem,
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (tymczasowe zaświadczenie ze szkoły stwierdzające, że kandydat jest uczniem VIII klasy, z równocześnie podaniem ocen za I półrocze),
3. odpis aktu urodzenia lub dowód osobisty matki do wglądu,
4. pięć fotografii,
5. szkolne świadectwo zdrowia.

Wszystkim absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych, a absolwentom ZSZ — możliwość dalszej nauki w 3-letnim Technikum Mechanicznym dla Pracujących, wchodzącym w skład zespołu szkół.

Szkoła nie posiada internatu.

1296-K1

Sprzedam Moskwicza 403, Śrem, ul. Gen. Świerczewskiego 4. 7450g

Korzystnie sprzedam Warszawę, typ 233. Poznań, Osiedle Przyjaźni, blok 18A m. 1. 7424g

Sprzedam Syrenę 104, rok 1972. Ul. Długosza 18 m. 5. 7450g

Sprzedam Zastawę 750, silnik po kapitalnym remoncie. Poznań — Słupska 24 (Krzyżanowski), po godz. 15. 7509g

Sprzedam kompletny silnik dołozowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7173g.

Emeryt poszukuje mieszkania samodzielnego lub pokoju z centralnym ogrzewaniem. Opłata za 6 miesięcy z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7231g.

Świeższe kupię mieszkanie własnościowe ca 50 m² w Poznaniu, w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7281g.

Pracująca poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7292g.

Pani z synem, poszukuje mieszkania przy starszej pani. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7405g

Zamienię mieszkanie M-4, 2-pokojowe na Ratajcach — na mieszkanie 3-pokojowe Rataje, względnie Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7482g.

Młode małżeństwo wynajmie pokój z łyżalnicą kuchni i łazienki na okres 1-2 lat. Gwarancja wyprowadzenia się. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7476g.

Zmienie kwaterunkowe, komfortowe, 4-pokojowe mieszkanie 100 m² w Kościelnie na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6564g.

Pan poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6983g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, przynależnościami na 1 lub 2 małe pokoje z kuchnią, przynależnościami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6999g.

Wynajmę pokój młodemu kawalerom zamieszkującym. Różana 9 m. 6. 7015g

Łazarek — pokój z kuchnią, stare budownictwo zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7024g.

Kupię 3 pokoje z przynależnościami w willi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6889g.

Zamienię 2 pokoje, nowe budownictwo Wilda, IV ptr na równorzędne Wilda, parter lub I ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6885g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-1, M-2 lub M-3 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6884g.

Panią pracującą, poszukuje niekrepującego pokoju. Tel. 580-23. 7183g

Zamienie mieszkanie spółdzielcze typ M-6 — na dwa mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7432g.

Pokój komfortowy przynależnościami, gaz, centrum Rzeszowa — zamienię na podobny w Poznaniu. Bruch, Rzeszów, Zygmuntońska 2. 7537g

Panią na trzyosobowy pokój przyjmie. Szubińska 14, Górczyn. 7625g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3, Osiedle Świerczewskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7629g.

Zamienię połowę domu jednorodzinnego — na mieszkanie M-4. Tel. 32-16-78. 7567g

Nieruchomości

Sprzedam dom w Ostrowie Wlkp. przy ul. Mysłowej 10. Wiadomość: Ostrow. ul. Kwiatowa 15 — tel. 30-88. 2006Ostr.

Sprzedam działkę 0,68 ha, z uprawą topoli, w Wyładowie, pow. Mogiła, blisko jeziora. Poznań, tel. 443-18. 9657g

Stulepa! Sprzedam willę jednorodzinna, piętrowa, pięknie położona, garaż, telefon, duży ogród. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9602g.

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja PZZ „Herbapol” w Poznaniu, ul. Towarowa 47/51 — zatrudni natychmiast

księgową kosztów — ze średnim wykształceniem i praktyką w przemyśle.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Służb Pracowniczych. 2454-K1

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43 — zatrudnią zaraz:

- technologa zaopatrzenia,
 - sam. technologa do Działu Konstrukcyjno-Technolog.,
- oraz do Ośrodka Wczasowo-Kolonijnego w Słupie k. Stęszewa, na okres od 30. V. — 15. IX 1975 r.
- magazyniera
 - ratownika
 - pomoce kuchenne
 - bufetowe
 - sprzątaczkę.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym pod wyżej wymienionym adresem. 2439-K1

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajcza 26 zatrudni na okres wczasów i kolonii letnich w Ośrodku w Niechorzu:

personel pedagogiczny, kucharki, pomoce kuchenne, kelnerki, sprzątaczkę, pokojowe, magazyniera żywnościowego.

Wnioski wraz z życiorysem należy składać do Działu Socjalnego w Poznaniu, ul. Chłapowskiego 19. 2062-K1

Kupię niedrogi dom we Wresznie, Jądawia Sebiec, ul. Biegalskiego 31, Poznań 60-682. 7221g

Sprzedam gospodarstwo rolne o pow. 6 ha, zabudowania w dobrym stanie. Dworzec PKP, PKS na miejscu. Cena do uzgodnienia. Marianna Samson, ul. Dworcowa 22, 64-142 Wilkowice, pow. Leszno Wlkp. 7452g

Sprzedam działkę o pow. 650 m² z domkiem jednorodzinnym i budynkiem gospodarczym (nowe budownictwo) w Żerkowie, pow. Jarocin. Wacław Kostrzewa, Annapol, 63-200 Jarocin. 7469g

Sprzedam dom piętrowy w Bojanowie, pow. Rawicz, przy Ryнку. Wolne duże mieszkanie, możliwość prowadzenia warsztatu. Dłimke, Poznań, Czerwonej Armii 63 m. 6. 7479g

Reflektantowi z większą gotówką sprzedam komfortowy jednorodzinny dom bliźniaczy, okolica Botaniku przy tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7492g.

Sprzedam dom jednorodzinny i szklarnię 900 m², centrum Puszczykowa. Pośrednictwo wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7811g.

Wolny obiekt jednorodzinny do 600 tysięcy zł lub mieszkanie. Kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7528g.

Sprzedam w centrum Poznania domek jednorodzinny z ogrodem, c. o., podpiwniczony, można prowadzić warsztat. Warunek mieszkaniowy do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7622g.

Kupię willę lub półkomfortowy bliźniak. W rozliczeniu może być M-5 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7589g.

Kawaler lat 27, wzrost 171 cm, z Poznania, pracujący i kończący w br. studia techniczne — pozna inteligentna, z dobrą charakterem i przyzwoitą panną do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7547g.

Samotny wdowiec rencista 63-letni, z średnim wykształceniem, własnym mieszkaniem — pozna od powiednia panią w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7440g.

Kawaler lat 27, wzrost 171 cm, z Poznania, pracujący i kończący w br. studia techniczne — pozna inteligentna, z dobrą charakterem i przyzwoitą panną do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7547g.

Samotny wdowiec rencista 63-letni, z średnim wykształceniem, własnym mieszkaniem — pozna od powiednia panią w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7440g.

Kupię willę lub półkomfortowy bliźniak. W rozliczeniu może być M-5 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7589g.

Kawaler lat 27, wzrost 171 cm, z Poznania, pracujący i kończący w br. studia techniczne — pozna inteligentna, z dobrą charakterem i przyzwoitą panną do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7547g.

Samotny wdowiec rencista 63-letni, z średnim wykształceniem, własnym mieszkaniem — pozna od powiednia panią w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7440g.

Kupię willę lub półkomfortowy bliźniak. W rozliczeniu może być M-5 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7589g.

Kawaler lat 27, wzrost 171 cm, z Poznania, pracujący i kończący w br. studia techniczne — pozna inteligentna, z dobrą charakterem i przyzwoitą panną do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7547g.

Samotny wdowiec rencista 63-letni, z średnim wykształceniem, własnym mieszkaniem — pozna od powiednia panią w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7440g.

Kupię willę lub półkomfortowy bliźniak. W rozliczeniu może być M-5 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7589g.

Kawaler lat 27, wzrost 171 cm, z Poznania, pracujący i kończący w br. studia techniczne — pozna inteligentna, z dobrą charakterem i przyzwoitą panną do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7547g.

Samotny wdowiec rencista 63-letni, z średnim wykształceniem, własnym mieszkaniem — pozna od powiednia panią w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7440g.

Kupię willę lub półkomfortowy bliźniak. W rozliczeniu może być M-5 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7589g.

Kawaler lat 27, wzrost 171 cm, z Poznania, pracujący i kończący w br. studia techniczne — pozna inteligentna, z dobrą charakterem i przyzwoitą panną do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7547g.

UWAGA — UCZNIOWIE KLASY VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

WPHS Oddział Obrotu Mięsem
w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 45
przyjmuje na rok szkolny 1975/76

Dyrekcja
Państwowej Szkoły Muzycznej I st.
Im. Karola Kurpińskiego w Poznaniu
ul. Czerwonej Armii 87

ZAWIADAMIA, ŻE NASTĄPIŁA

ZMIANA NUMERÓW TELEFONÓW

545-82 — Dyrektor Szkoły
545-07 — Sekretariat

2078-K1

Pracownicy poszukiwani

Do nowo uruchomionych Zakładów Mechanicznych Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz” w Poznaniu, ul. Rycerska 51 — zatrudnimy zaraz:

- tokarzy,
- frezerów.

Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w Dziale Kadr, pokój nr 1. 1774-K1

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe
Handlu Wewnętrznego we Wrocławiu
ZAKŁAD W POZNANIU,
ul. Grunwaldzka 225

W związku ze zbliżającym się okresem letnim — zawiadamiamy swoich P. T. Zleceniodawców, że przyjmujemy do naprawy

- **SATURATORY** bufetowe i wózkowe prod. krajowej do wody sodowej.

Jednocześnie poszerzyliśmy zakres działalności naszej Sekcji Pomiarów Elektrycznych i przyjmujemy zlecenia na:

- **wykonywanie pomiarów skuteczności zerowania, rezystancji izolacji maszyn i urządzeń elektrycznych, badanie uziemień roboczych i ochronnych.**

1640-K1

Praca ● Nauka

Dziorca potrzebny, nie duży dom, chętnie starsze małżeństwo, renciści. Mieszkanie służbowe zapewnione. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8328g.

Uczeń do cukierni, potrzebny. Poznań, Skibowa 18 (Szczepankowo). 10075g

Kupno ● Sprzedaż

Kupię przedwojenne monety polskie, niemieckie, nawet pojedyncze, kolekcjoner. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7770g.

Pierścionek z brylantem kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7787g.

Parkan sprzedam. Telefon 442-28. 9541g

Sprzedam motocykl „Pannonia”. Bukowiec k. Opatowic. ul. Satopska 8. 10052g

Sprzedam szafę dużą, starszy typ. Informacja: Poznań, ul. Matejki 65 m. 4, od godz. 16 do 19. 9076g

Kotłownia „Siemens” z dwoma grzejnikami elektrycznymi i piekarnikiem w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Poznań, pl. Kołłątajski 4 m. 6. 7689g

Urządzenia do chałupniczej produkcji zabawek — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7671g.

Sprzedam piec kuchenny węglowo-gazowy. Dzierżynskiego 275/277 m. 4, tel. 33-16-30. 7689g

Sprzedam sekretarzyk, maszynę do pisania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7702g.

Sprzedam motocykl Zündapp KS-600, nowe — szybkość 100 km/h. Octavia, tłumiki „Pannonia”. Tel. 647-35. 7717g

Sprzedam niedrogo nowy, kieszonkowy elektroniczny kalkulator czterodziałaniowy marki Texas Instruments. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7782g.

Sprzedam pianino. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7856g.

Długa suknie ślubne wraz z welonem sprzedam. Tel. 67-17-66. 7686g

Samochody

Pilnie sprzedam Syrenę 105, rocznik 1973. Telefon 421-45, po 18. 9012g

UWAGA! ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

„SPOŁEM” Poznańska Spółdzielnia Spożywców

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW
do klasy I na rok szkolny 1975/76

DO NAUKI W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- sprzedawca — nauka trwa 2,5 roku
- kucharz — nauka trwa 3 lata

z terenu miasta i powiatu poznańskiego

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie:

- w I roku nauki zawodu — 300 zł
- w II roku nauki zawodu — 450 zł
- w III roku nauki zawodu — 720 zł

Ponadto uczniowie klas I i II znajdujący się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej otrzymują zasiłek przez okres 1 roku — do 300 zł miesięcznie.

Warunki przyjęcia:

- ukończone 15 lat
- ukończona szkoła podstawowa
- świadectwo lekarskie o przydatności do nauki zawodu
- zgoda rodziców na podjęcie nauki zawodu

Absolwentów nie obowiązuje wstępny staż pracy. Po ukończeniu nauki absolwenci mają zapewnioną pracę w placówkach handlowych i gastronomicznych „Społem” PSS.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Spraw Pracowniczych „Społem” PSS — Poznań ul. Czerwonej Armii 40, III piętro, pokój 301, tel. 644-51 wewn. 170. 2029-K1

Kocioł parowy wysoko- i niskociśnieniowy, 24 m² sprzedam. Tel. 67-30-25. 7721g

Nowa maszyna do obrabiania 2-pytowa Veritas — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7750g.

Sprzedam tanio wózek kombinowany. Piękna 32. 7752g

Komoda antyczna Ludwik - Filip, 2 segmenty typu varsovia (fabrycznie nowe), porcelanowe na 12 osób Rosenthal (100 części), chłodniarkę Mielec sprzedam. Poznań, ul. Fredry 2 m. 4. 7765g

Syrenę 104, stan dobry, z garażem — Grunwaldzka, sprzedam. Zgłoszenia: tel. 67-46-77. 8698g

Warszawę 224, rok 1970, korzystnie sprzedam. Poznań, Kasprzaka 28a m. 7. 10303g

Sprzedam Żukę A 03 po remoncie (silnik górnożarowy). Os. Piastowskie 30 m. 20. 7823g

Kupię Zastawę — Fiata 850 do remontu lub po wypadku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7701g.

Sprzedam Warszawę M-20 stan dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7643g.

Dnia 10 kwietnia 1975 roku zmarła

mgr farm. JANINA DZIADEK
pracownik Apteki nr 4 w Poznaniu.

W Zmarłej straciłszy szlachetnego człowieka, sumiennego i cenionego pracownika.

Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego współczucia składają:

Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy Zarządu Aptek w Poznaniu

397-K3

Dnia 10 kwietnia 1975 roku zmarł nasz pracownik

inż. ZBIGNIEW BOGACKI
starszy projektant - weryfikator wyróżniony Honorową Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

W Zmarłym tracimy zaufanego, doświadczonego i ofiarnego pracownika i kolegę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia —

Rada Zakładowa, Komitet Zakładowy PZPR, Dyrekcja oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Projektowania i Realizacji Inwestycji Przemysłu Maszyn Rolno-Spożywczych „Bipromasz — Poznań” w Poznaniu ulica Bystra nr 7. 404-K3

Dnia 9 kwietnia br. przeprowadzono ekshumację drogiego Zmarłego, śp.

ALEKSANDRA MUMOTA
do grobu rodzinnego na Junikowie (kwatery R. 6, grób 10).

żona i syn 10129g

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu nasz ukochany mąż, ojciec, syn, brat, teść i szwagier, śp.

BOLESŁAW MAJKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona RODZINA 10534g

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu mój najdroższy mąż i przyjaciel, przeżywszy lat 55, śp.

FLORIAN LEŚNIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafii Naramowice.

W głębokim smutku pogrążona ZONA 10518g

Dnia 13 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu po długich cierpieniach nasz kochany i troskliwy brat, szwagier i wujek, przeżywszy 77 lat, śp.

JÓZEF WILDA
powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 17 kwietnia br. w kościele św. Wawrzyńca w Koźminie o godz. 11, po czym pogrzeb w Rawcu o godz. 14.

W smutku pogrążeni siostry, brat i rodzina 10451g

Dnia 10 kwietnia 1975 roku zmarł

mgr farm. JANINA DZIADEK
pracownik Apteki nr 4 w Poznaniu.

W Zmarłej straciłszy szlachetnego człowieka, sumiennego i cenionego pracownika.

Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego współczucia składają:

Rada Zakładowa, Dyrekcja i współpracownicy Zarządu Aptek w Poznaniu

397-K3

W dniu 13 kwietnia 1975 roku zmarł

CZESŁAW KRZYŻANIAK
długoletni, ceniony i zasłużony pracownik, były kierownik działu administracyjnego Pracowni Biura Projektów Przemysłu Gumowego STOMIL w Poznaniu — w latach 1952—1972. odznaczony Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików.

W Zmarłym tracimy prawego człowieka, oddanego kolegę i przyjaciela.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Projektowania i Realizacji Inwestycji Przemysłu Gumowego STOMIL w Warszawie, Kierownictwo, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Pracowni w Poznaniu. 402-K3

W dniu 12 kwietnia 1975 r. zmarł wieloletni członek Cechu

kol. FRANCISZEK JAWORSKI
mistrz mechaniki pojazdowej

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 kwietnia 1975 r. o godz. 11.05 na cmentarzu na Junikowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu. 10503g

Dnia 13 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu po długich cierpieniach nasz kochany i troskliwy brat, szwagier i wujek, przeżywszy 77 lat, śp.

JÓZEF WILDA
powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 17 kwietnia br. w kościele św. Wawrzyńca w Koźminie o godz. 11, po czym pogrzeb w Rawcu o godz. 14.

W smutku pogrążeni siostry, brat i rodzina 10451g

Dnia 13 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu po długich cierpieniach nasz kochany i troskliwy brat, szwagier i wujek, przeżywszy 77 lat, śp.

JÓZEF WILDA
powstańca wielkopolski, odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 17 kwietnia br. w kościele św. Wawrzyńca w Koźminie o godz. 11, po czym pogrzeb w Rawcu o godz. 14.

W smutku pogrążeni siostry, brat i rodzina 10451g

Sprzedam karoserię Zastę wy. Poznań, Kolejowa 48 m. 3. 7621g

Syrenę 104 lub Trabanta kupię. Tel. 719-13 po 16. 7646g

Moskwicę 408 spiesznie sprzedam. Kościan, ul. Moniuszki 17. 7714g

Kupię samochód 4-drzwiowy do 70.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7864g.

Kupię karoserię do Warszawy 233, 224 lub combi. Jan Aleksy, Bielejewo, pow. Szamotuły. 7860g

Warszawę! Duży pokój, kuchnia, łazienka, samodzielne, korytarz wspólny, c. o. w. śródmieściu — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7605g.

Pani z dzieckiem poszukuje pokoju przy starszej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7640g.

Pokój wynajmę małżeństwu bezdzietnemu. Stara Ięka, Zeglarska 38. 7665g

2 panów pracujących na pokój przyjmę. Poznań, Jaworńska 42. 7681g

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7688g.

Zamienię mieszkanie M-3, c. o., balkon, na równorzędne i pokój, kuchnia, I ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7684g.

Młode małżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju. Telefon 67-13-46. 7718g

Pani pracująca, uczący się poszukuje M-1, M-2 lub pokoju jednoosobowego z niekierującym wejściem, blisko tramwaju. Telefon 33-39-82 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7744g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM poszukuje pokoju na okres półroczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7788g.

Przyjmę na pokój panienki lub panów. Poznań-Płakowo, ul. Śniegockiego 10. 7827g

Nowe budownictwo, 3 pokoje na Winogradach. I ptr., zamienię na równorzędny lub większy metraż na Grunwaldzie lub w śródmieściu. Stare budownictwo niewykorzystane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7825g.

Sołacz! Wezmę mieszkanie w dzielnicy, ewentualnie dozorstwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7839g.

Pani pracująca poszukuje pokoju, najchętniej przy starszej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7842g.

Wynajmę panu pokój jednoosobowy. Bohuszewiczówny 6, dojeżdża Sosnowo. 7847g

Warszawa! Duży pokój, kuchnia, łazienka, samodzielne, korytarz wspólny, c. o. w. śródmieściu — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7605g.

Pani z dzieckiem poszukuje pokoju przy starszej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7640g.

Pokój wynajmę małżeństwu bezdzietnemu. Stara Ięka, Zeglarska 38. 7665g

2 panów pracujących na pokój przyjmę. Poznań, Jaworńska 42. 7681g

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie SM, poszukuje pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7688g.

Zamienię mieszkanie M-3, c. o., balkon, na równorzędne i pokój, kuchnia, I ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7684g.

Młode małżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju. Telefon 67-13-46. 7718g

Pani pracująca, uczący się poszukuje M-1, M-2 lub pokoju jednoosobowego z niekierującym wejściem, blisko tramwaju. Telefon 33-39-82 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7744g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM poszukuje pokoju na okres półroczny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7788g.

Przyjmę na pokój panienki lub panów. Poznań-Płakowo, ul. Śniegockiego 10. 7827g

Nowe budownictwo, 3 pokoje na Winogradach. I ptr., zamienię na równorzędny lub większy metraż na Grunwaldzie lub w śródmieściu. Stare budownictwo niewykorzystane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7825g.

Sołacz! Wezmę mieszkanie w dzielnicy, ewentualnie dozorstwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7839g.

Pani pracująca poszukuje pokoju, najchętniej przy starszej osobie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7842g.

Wynajmę panu pokój jednoosobowy. Bohuszewiczówny 6, dojeżdża Sosnowo. 7847g

P-70 sprzedam. Telefon 527-75. 7790g

Lokale

Poszukuję pokoju, chętnie Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10057g.

Zamienię mieszkanie w Międzyzdrojach 2 pokoje, kuchnia i łazienka, 60 m², na mniejsze w Poznaniu. Matras, Poznań, ul. Zawady 2 m. 45. 7797g

Zielona Góra — komfortowo, spółdzielcze M-2 za mniejsze na większe lub podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7799g.

Kupię piętro willi lub mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7596g.

Sprzedam plac i ogród 4.500 m², zabudowany mieszkalnie i przemysłowo. Września, ul. Czerwonej Armii 11. Informacja: Piotr Rozrażewski, Września, tel. 526. 7690g

Dnia 12 kwietnia 1975 r. zmarł nasz długoletni, oddany pracownik, serdeczny kolega

WALENTY OSTROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 kwietnia 1975 r. o godz. 13 na cmentarzu na Miostowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa ZZPKiS oraz Zespół Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu. 400-K3

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł mój niezapomniany mąż, nasz ukochany tatulek, śp.

CZESŁAW PIERZYŃSKI
liternik

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miostowie — Główna.

O bolesnej stracie zawiadamia żona z synami 10450g

Dnia 15 kwietnia 1975 r. zmarł w wieku 80 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

FRANCISZEK BISKUPSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona RODZINA 10504g

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu po 79 latach pogodnego życia, ukochany mąż, drogi ojciec, brat, teść, dziadek i pradiadek, śp.

TEOFIL BABELCZYK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 kwietnia 1975 r. o godz. 15 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona żona i rodzina 10433g

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu mój najdroższy mąż i przyjaciel, przeżywszy lat 55, śp.

FLORIAN LEŚNIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafii Naramowice.

W głębokim smutku pogrążona ZONA 10518g

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

LEON PIASECKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni żona i synowie z rodzinami 10508g

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

LEON PIASECKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni żona i synowie z rodzinami 10508g

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

LEON PIASECKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni żona i synowie z rodzinami 10508g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL”
Poznań, ulica Wołowska 70

PRZYJMUJE

ZGŁOSZENIA UCZNIÓW
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Przyzakładowej

W ZAWODACH:

- ◆ **MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH I CHEMICZNYCH**
- ◆ **MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH**

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia stwierdzony przez lekarza zakładowego oraz ukończony 15 rok życia.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:

- I klasa — 310,— zł miesięcznie
- II klasa — 495,— zł miesięcznie
- III klasa — 6,20 zł/godz.

oraz pieniężną nagrodę kwartalną do 20 proc. wynagrodzenia za dobre wyniki w nauce i wzorowe zachowanie.

Ponadto uczniowie otrzymują:

- bezpłatne ubrania wyjściowe jedno w roku,
- ortalionową kurtkę ocieplaną na cały czas nauki,
- posiłki regeneracyjne przez cały rok szkolny oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego w budownictwie.

Uczniowie znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej, w szczególności sieroty i półsieroty osiągające pozytywne wyniki w nauce, mogą otrzymać w klasie I i II zasiłki w wysokości 300,— zł miesięcznie.

Uczniowie zamiejscowi zostaną zakwaterowani na koszt Przedsiębiorstwa na stanowiskach prywatnych.

Absolwent Szkoły może kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Budowlanym na Wydz. Mechanicznym dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Szkolenia Zawodowego (I piętro, pokój 118, tel. 67-60-71, wew. 124)

Dojazd do Przedsiębiorstwa autobusem MPK nr 80, z petli górczyńskiej do końcowego przystanku. 1629-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL”
Poznań, ulica Wołowska 70

PRZYJMUJE

ZGŁOSZENIA UCZNIÓW
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Przyzakładowej

W ZAWODACH:

- ◆ **MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH I CHEMICZNYCH**
- ◆ **MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH**

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia stwierdzony przez lekarza zakładowego oraz ukończony 15 rok życia.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:

- I klasa — 310,— zł miesięcznie
- II klasa — 495,— zł miesięcznie
- III klasa — 6,20 zł/godz.

oraz pieniężną nagrodę kwartalną do 20 proc. wynagrodzenia za dobre wyniki w nauce i wzorowe zachowanie.

Ponadto uczniowie otrzymują:

- bezpłatne ubrania wyjściowe jedno w roku,
- ortalionową kurtkę ocieplaną na cały czas nauki,
- posiłki regeneracyjne przez cały rok szkolny oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego w budownictwie.

Uczniowie znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej, w szczególności sieroty i półsieroty osiągające pozytywne wyniki w nauce, mogą otrzymać w klasie I i II zasiłki w wysokości 300,— zł miesięcznie.

Uczniowie zamiejscowi zostaną zakwaterowani na koszt Przedsiębiorstwa na stanowiskach prywatnych.

Absolwent Szkoły może kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Budowlanym na Wydz. Mechanicznym dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Szkolenia Zawodowego (I piętro, pokój 118, tel. 67-60-71, wew. 124)

Dojazd do Przedsiębiorstwa autobusem MPK nr 80, z petli górczyńskiej do końcowego przystanku. 1629-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL”
Poznań, ulica Wołowska 70

PRZYJMUJE

ZGŁOSZENIA UCZNIÓW
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Przyzakładowej

W ZAWODACH:

- ◆ **MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH I CHEMICZNYCH**
- ◆ **MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH**

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia stwierdzony przez lekarza zakładowego oraz ukończony 15 rok życia.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:

- I klasa — 310,— zł miesięcznie
- II klasa — 495,— zł miesięcznie
- III klasa — 6,20 zł/godz.

oraz pieniężną nagrodę kwartalną do 20 proc. wynagrodzenia za dobre wyniki w nauce i wzorowe zachowanie.

Ponadto uczniowie otrzymują:

- bezpłatne ubrania wyjściowe jedno w roku,
- ortalionową kurtkę ocieplaną na cały czas nauki,
- posiłki regeneracyjne przez cały rok szkolny oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego w budownictwie.

Uczniowie znajdujący się w trudnej sytuacji materialnej, w szczególności sieroty i półsieroty osiągające pozytywne wyniki w nauce, mogą otrzymać w klasie I i II zasiłki w wysokości 300,— zł miesięcznie.

Uczniowie zamiejscowi zostaną zakwaterowani na koszt Przedsiębiorstwa na stanowiskach prywatnych.

Absolwent Szkoły może kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Budowlanym na Wydz. Mechanicznym dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Szkolenia Zawodowego (I piętro, pokój 118, tel. 67-60-71, wew. 124)

Dojazd do Przedsiębiorstwa autobusem MPK nr 80, z petli górczyńskiej do końcowego przystanku. 1629-K1

Sprzedam 1,5 ha ziemi ze stawem. Suchy Las, ul. Leśna 19, pow. Poznań. 7606g

Sprzedam spiesznie dom jednorodzinny w Poznaniu — Minikowie trzy pokoje z kuchnią, dwa pokoje wolne zaraz, ogród 1.200 m², komunikacja miejska, cena 280 tys. zł. wiadomość tel. 586-15 od godz. 19—20 z wyjątkiem niedzieli, albo oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7618g.

Kupię działkę do 500 m² z możliwością zabudowy na peryferiach Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7642g.

Sprzedam domek letni nad jeziorem. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7719g.

Zguby ● Różne

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej w Międzyzdrojach prosi o uwzględnienie zagubionej pieczątki o następującej treści: Zespół Opieki Zdrowotnej w Międzyzdrojach Przychodnia Międzyzakładowa. 976-K2

Matrymonialne

Sympatyczna, kulturalna wdowa, mieszkanie, samochód — pozna inteligentnego pana do lat 55, w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9086g.

Panna, technik, mieszkanie, posłubi wyształcone go kawalera po czterdziestce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7615g.

Panna, magister, wysoka, czterdziestoletnia pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7727g.

Dnia 11. 4. br. — zaginął pies pekinijski — rudy. Zwrot za wynagrodzeniem, Poznań — Jeżyce, Gałę 9b m. 3. H. Mikajewska. 10322g

Dnia 12. 4. 75, w godzinach południowych znaleziono zegarek marki. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10315g

Poszukuję wykonawcy szkieletołów do abażurów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7637g.

Dnia 12 kwietnia 1975 r. zmarł nasz długoletni, oddany pracownik, serdeczny kolega

WALENTY OSTROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 kwietnia 1975 r. o godz. 13 na cmentarzu na Miostowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, Rada Zakładowa ZZPKiS oraz Zespół Państwowej Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu. 400-K3

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł mój niezapomniany mąż, nasz ukochany tatulek, śp.

CZESŁAW PIERZYŃSKI
liternik

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miostowie — Główna.

O bolesnej stracie zawiadamia żona z synami 10450g

Dnia 15 kwietnia 1975 r. zmarł w wieku 80 lat, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, śp.

FRANCISZEK BISKUPSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona RODZINA 10504g

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu po 79 latach pogodnego życia, ukochany mąż, drogi ojciec, brat, teść, dziadek i pradiadek, śp.

TEOFIL BABELCZYK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 kwietnia 1975 r. o godz. 15 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona żona i rodzina 10433g

Dnia 14 kwietnia 1975 r. zmarł w Bogu mój najdroższy mąż i przyjaciel, przeżywszy lat 55, śp.

FLORIAN LEŚNIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 16 na cmentar

TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Gloconda”.
MUZYCZNY — próba generalna.
POLSKI — g. 19 „Dziedzice”.
NOWY — g. 19 „Opera za trzy grosze”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Tygrysek” (Scena Marcinek).

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

CHODZIEŻ Ceramiki: nieczynne;
Notec: „Stodki dom”.
CZARNKÓW: „Echa dawno minionych dni”.
GNIENIO Lech: „Bezbronni nagietki”; Polonia: „Pierwsza spokojna noc”.
GOSTYN: „Audiencja”.
JAROCIN: „Szukam człowieka”.
KALISZ Oaza: „Los generała”.
Stylowe: „Nadwozińska opowieść”.
KEPNO: „Potop” cz. I.
KŁODAWA: „Szantażysta”.
KOŁO: „Wdowa Coudere”.
KONIN Centrum: „Linia”; Górnik: „Nie unikiesz przeznaczenia”; „Old Surehand”.
KOSCIAN: „Kiedy legendy umierały”.
KROTOSZYN: „Dowódca łodzi podwodnej”.
KORNIK: „Opowieść wigilijna”.
KRZYŻ: „Wybawieniem będzie śmierć”; „Pułapka w delfie Dunaju”.
LESZNO: „Ziemia obiecana”.
MIEDZICHÓD: „Spragniona miłość”.
NOWY TOMYŚL: „Potop” cz. II.
OBORNIA: „Potop” cz. I.
OSTRÓW Roma: „Rzeka płynie dla zakochanych”; „Słońce”; „Kobieta z lancetem”.
OSTRZESZÓW: „Monolog”.
PILA Iskra: „Aresztuję cię, przyjacielu”; „Koral”; „Złoto dla zuchwałych”; „Sokół”; „Człowiek w dziczy”.
PLESZEW: „Płonąca tajga”.
RAWICZ: „Wspaniałe słowo wolności”.
ROGOŹNO: „Podróż z Jakubem”.
RYCHTAŁ: „Początek”.
SŁUPCA: „Na krańcu świata”.
SREM Słonko: „Ziemia obiecana”; Klubowe: „Ostatni nabój”.
ŚRODA: „Potop” cz. II.
SZAMOTULY: „Nona”.
TRZCIANKA: „Wilk morski”.
TUREK: „Aferzysta”.
WAGROWIEC: „Potop” cz. II.
WOLESZYN: „Sybiraczka”.
WRZESNIA: „Na białym koniu”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Monte Casino”.
*
OGROD ZOOLOGICZNY ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-18.

RADIO

PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Tędy i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. nasyżych przyjaciół; 8.35 Gitarada; 9.05 W stylu „Tijuna”; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Mel. z westernów; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Jeszcze miłość” — pow.; 10.40 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 10.45 Jazz tradycyjny w Polsce — cz. IX; 11.10 Muzyka polska; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.30 Rzeszów na muzycznej antenie; 12.25 Rzeszów na muzycznej antenie; 12.40 Koncert żywych; 13.00 Mel. kujawskie i pałuckie; 13.30 Z antologii polskiej muzyki; 14.00 Piosenki i przysłówki weselne z różnych regionów Polski; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Rytmy Poludniowej Ameryki; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie piosenki; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Propozycje do „Listy przebojów”; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Sylwester orkiestrowy; 17.00 Radiokurier; 17.20 Wzajemnie, bez zobowiązań; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 „Gwiazdy polskich estrad”; 19.45 Rytm, rynek, reklama; 19.55 Alkohol, alkoholizm, alkohol; 20.00 Naukowy rolnik; 20.15 Fonoservis; 21.00 Spory o wartości — Sukces i samorealizacja; 21.15 Transm. z Duesseldorfu z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie; Polska — Finlandia; 22.35 Moto-sprawy; 22.50 „Powrót romansu” — piosenki; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Wiersze śpiewane; 23.20 Panorama stylów jazzowych — Zespół Old Timers.

WIADOMOŚCI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22.20, 23.
PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dzień; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strzechy — tańce; 9.00 Z twórczości Carla Nielsena; 9.40 Zerwane druty — Buchenwald; 10.00 „Penetracje” — rep.; 10.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 11.00 Trio a-moll na fortepianie, skrzypce i wiolonczelę; 11.35 Pieśń minotaura o wychowaniu; 11.40 Z nauki prasy; 11.50 Od Tatr do Bałtyku — dwa tańce lubskie; 12.05 Słuchacz pisał — my odpowiadamy; 12.15 Gra Mała Ork. Dęta p/d H. Bełmicki; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Pogadanka „Agrochemu”; 13.00 „Most na Moss” — opow.; 13.20 Jascha Heifetz gra własne transkrypcje; 13.35 „Antykwarjat z kurantem” — „Go debesy” — gawęda; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Dania; 14.00 Zdrowia dla zdrowia; 14.15 „Jestem w sytuacji bez wyjścia” — reportaż; 14.35 Polska muzyka operowa; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Współczesna muzyka duńska; 16.00 W trosce o słowo i treść — „Pod wrażeniem słowa”; 17.25 Aud. dokum.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 „Akropol” — pow.; 9.10 Przypomnijmy muzykę z filmu „Mechaniczna pomarańcza”; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 W roli głównej zespół Skorpio; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Boogie woogie Hound Dog Taylor; 10.50 „Lato zielonej gwiazdy” — pow.; 11.00 „Relax Concerto” — Jerzego Miliana; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Przedstawiamy Slack Alice; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Dzień jak co dzień — magazyn; 13.10 Soul w stylu sweet śpiewa Al Green; 13.30 Herbatka przy sa-mowarze; 15.50 Jazz i rock z Da-

Spółdzielnia mieszkaniowa z tradycjami

W budowie największe osiedle Jarocina

Spółdzielnia mieszkaniowa w Jarocinie posiada długie tradycje. Założona została w 1913 roku, jako filia Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W owym okresie jej działalność inwestycyjna była jednak nader skromna. Powstało zaledwie 30 mieszkań.

Usamodzielnienie się spółdzielni w 1949 roku, nie wpłynęło na jej rozwój. W ciągu najbliższych 10 lat zajmowała się wyłącznie administrowaniem ogniś wybudowanych mieszkań. Dopiero w 1959 roku przystąpiono do budowy pierwszego osiedla przy ul. Traugutta. Powstało tutaj 6 domów dla około 300 osób. Później jeszcze dla tej spółdzielni wybudowano dwa domy; jeden przy ul. Dąbrowskiego, drugi — przy ul. PPR.

W ciągu więc kilkunastu lat, uzyskano niewielkie efekty inwestycyjne. Rozwój spółdzielni nastąpił w 1969 roku, kiedy to na terenie między ulicami Sportową i Tysiąclecia, rozpoczęto budowę kolejnego osiedla, większego od poprzedniego. Stanęło tutaj 340 mieszkań dla około 1000 ludzi. Na osiedlu im. „Tysiąclecia” zlokalizowano też szkołę podstawową i pawilony handlowo-usługowe. Na ukończeniu znajduje się budo-wa przedszkola na 120 miejsc — do użytku przekazane zostanie ono w tym roku. W zagospodarowaniu terenów między domami, dużą inicjatywę wykazali sami mieszkańcy. W czynie społecznym wykonano wiele prac związanych z urządzeniem tzw. małej architektury. Obok spółdzielczych domów stanęły też budynki mieszkalne dla pracowników jarocińskich zakładów pracy i rad narodowych. W sumie mieszka tu około 4500 osób. Właśnie ten fakt sprawia wie-

le kłopotów w prawidłowym zarządzaniu osiedlem. Brak jednego gospodarza nie ułatwia w administrowaniu tym zespołem mieszkaniowym. Od stycznia przyszedł rok — jak poinformował prezes spółdzielni — Jerzy Czechowski — wszystkie znajdujące się tu domy znajdują się w jednej administracji spółdzielczej. Wówczas można będzie, dla dobra lokatorów, sprawniej zarządzać całością.

Następnym zadaniem inwestycyjnym jarocińskiej spółdzielni było osiedle im. T. Kościuszki, do budowy którego przystąpiono cztery lata temu przy ulicy o tej samej nazwie. W 6 domach, każdy po 5-kondygnacji zamieszkało również około 1000 osób. Generalnym wykonawcą osiedla jest zalg Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, która obecnie kończy tynkowanie budynków. Zespół mieszkaniowy powstały w pobliżu centrum, należy do ładniejszej zabudowy Jarocina. Znajduje się tu także w osobnym obiekcie kawiarnia, klub i filia biblioteczna. W parterze jednego domu mieszkalnego usytuowano sklep spożywczy i lokal „Praktyczna Pani”. Nie zapomniano także o budowie garaży.

Równocześnie z budową tego osiedla dwa spółdzielcze domy powstają przy ul. Moniuszki i Dąbrowskiego. Gotowe będą w tym roku.

Największym przedsięwzięciem spółdzielni jest zaprojektowane na południu miasta (między ulicami Wojska Polskiego i Wrocławskiego) duże osiedle, na którym ma stanąć 2500 mieszkań dla ponad 8000 ludzi. Będzie to więc zespół mieszkaniowy największy z dotychczasowych. Nie tylko jednak z tej racji zasługuje na uwagę. Jego charakterystyczną cechą będą domy po 11 kondygnacji, a więc pierwsze tak wysokie budynki w Jarocinie oraz to, że wszystkie obiekty, również niższe, montowane będą z wielkich płyt. Zatem po raz pierwszy zastosowana będzie nowoczesna technologia, bowiem do tej pory dominowało budownictwo tradycyjne lub wieloblokowe.

W pierwszym etapie — do roku 1980 na wspomnianym osiedlu stanie 13 domów (w tym dwie „jedenastki”, pozostałe po 5-kondygnacji) z ponad 500 mieszkaniami. Wraz z montowaniem tych budynków rosnąć będą mury obiektów towarzyszących. W sumie do 1995 roku na osiedlu, zaprojektowanym przez architektów poznańskiego „Inwestprojektu”, stanie także szkoła podstawowa, dwa przedszkola, tydzień żłobków, zespół pawilony handlowo-usługowych, kluby, apteka oraz garaże. Takie są założenia inwestora i na ten cel fundusze są za-

bezpieczone. Od generalnego wykonawcy, Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego za-leżeć jednak będzie sprawność realizacji zapoczątkowanego już zadania (w budowie znajduje się kotłownia centralnego ogrzewania), przede wszystkim terminowe przekazywanie do użytku nie tylko domów, lecz także obiektów towarzyszących.

A. S.



Językowe pułapki

Dokąd jechać do Turku czy do Turka

az jeszcze chciałbym wrócić do kwestii wyrazów pochodnych od nazwy Turek i wynikających stąd różnych kłopotów. Stara to na zwa miejscowa, poświadczona dokumentem z 1136 roku, w którym to wymienione były nazwy niektórych miejscowości polskich i jej mieszkańców. Etymologia nazwy Turek, kojarzona jest bądź z turem, bądź z Turkiem. Historycznie rzecz biorąc, na początku XII wieku nie mogło być skojarzeń z Turkami, którzy wówczas nie zetknęli się jeszcze z Polakami. W tych leśnych niegdysiejszych reńach położona osada mogła przyjąć zatem w formie zdrobniałej nazwę tura.

Mimo, że zgodnie z gramatyką oczekiwaną formą dopełniacza byłaby: „do Turka”, to jednak zwyczajowo mieszkańcy stosowali formę „do Turku” — i to jak się mówi — od niepamiętnych czasów. Poświadczanie tej formy znajduje też się w „Noworoczniku Kalskim” z roku 1876, w słowniku prof. S. Szobera w wydaniu III powojennym. W poradniku językowym „O kulturę słowa” — tom II str. 527 — Doroszewskiego oraz w „Słowniku poprawnej polszczyzny” — PWN — 1973 rok na str. 801.

Natomiast wątpliwości co do brzmienia przymiotnika od nazwy miejscowej zaczęły pojawiać się po roku 1950, od czasów powstania Zakładów Przemysłu Jedwabniczego, które w nazwie przyjęły nazwę „Turkowskie”. Ta nazwa poszła w

Kłodawski handel na medal

Gmina Kłodawa, łącznie z miastem, liczy ponad 16 000 mieszkańców. Jest to duże i różnorodne (przemysł, rolnictwo) skupisko ludzi. Wiodącym pionem handlowym na tym terenie jest gminna spółdzielnia.

GS Kłodawa posiada 76 sklepów. W ostatnich kilku latach wiele w tej sieci zmie-

niło się na lepsze. 20 rozwojowych wsi posiada już pawilony handlowe. Są to placówki od 80 do 120 metrów kw. W mieście wybudowano natomiast pięć pawilonów. Oprócz tego, działalność inwestycyjną kłodawskiej GS, skupiającą się na takich obiektach jak piekarnia z ciastkarnią, masarnia, restauracja z kawiarnią.

Jednak największe przedsięwzięcie inwestycyjne w dziedzinie zaopatrzenia ludności jest dopiero w planach. Przy placu Wolności, a więc w centralnym punkcie miasta, powstanie nowoczesny kompleks handlowo-usługowy. Przewidywany koszt budowy wynosi 42 miliony złotych. Wykonawstwem podjęło się Koniskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Początek prac nastąpi już za parę miesięcy.

W kilkusetmetrowym ciągu handlowym znajdą się między innymi następujące obiekty: dom towarowy o powierzchni 1900 metrów kw. (dwie kondygnacje), sklep delikatesowy (400 m kw.), pawilon meblowy (1000 m kw.) oraz kilka punktów usługowych. Całość zaprojektowana jest z architektonicznym zacięciem. W projekcie znalazły się parkingi, bezkolizyjne rozjazdy.

Kompleks handlowo-usługowy to największa, ale nie jedyna inwestycja GS w bieżącym roku. M. in. pobudowane zostaną dalsze dwa pawilony we wsiach Ryczew i Rysiny.

Przytoczone tutaj przykłady działalności kłodawskiej GS świadczą niebicie, że sprawna obsługa ludności poświęca się tam dużą uwagę. Nie tylko zresztą inwestując. W istniejących placówkach przykłada się dużą wagę do właściwej pracy załóg. Dowodem tego może być zdobycie przez jedną z placówek najwyższego wyróżnienia w współzawodnictwie HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI. Medal zdobył sklep spożywczy numer 1, mieszczący się przy ulicy Warszawskiej 53. Oto jego załoga: kierownik — Józef Józwiak, Maria Józwiak i Wanda Węgielewska. (k)

Fot. — K. Przychodzki

Na zdjęciu: w sklepie spożywczym numer 1 GS w Kłodawie.

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. — K. Przychodzki

Fot. —